Nr. 6. PIĄTEK 9. STYCZNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** (tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 4. stycznia b. r. mianować najłaskawiej radców sądu krajowego Jana Karola釋 Paternosa w Czerniowcach, Juliusza Salomona Friedberga w Nowym Sączu, Seweryna Prexella we Lwowie i Wincentego Czaykowskiego w Samborze radcami pzy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Glaser m. p.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 4. stycznia b. r. nadać najłaskawiej prokuratorom państwa Lucylianowi Krynickiemu w Samborze i dr. Janowi Reinerowi we Lwowie tytuł i charakter radców wyższego sądu krajowego.

Glaser m. p.

Minister sprawiedliwości zezwolił na przeniesienie się radcy sądu krajowego w Samborze dr. Alfreda barona Kannego w tym samym charakterze do sądu krajowego we Lwowie.

Minister sprawiedliwości mianował radcami sądu krajowego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego: dr. Emila Łopuszańskiego radcę skarbowego przy lwowskiej prokuratoryi skarbowej we Lwowie; dalej sędziów powiatowych: Macieja Tupeca z Janowa w Tarnopolu, Leona Budzynowskiego z Liska we Lwowie, Józefa Doboszyńskiego z Dobromila w Tarnopolu, i Antoniego Dyduszyńskiego z Birczy w Samborze, wreszcie lwowskich zastępców prokuratora: Ludwika Buschaka w Samborze i Wacława Jastrzębskiego w Czerniewcach.

Minister handlu przeniósł dotychczasowego naczelnika rachunkowego oddziału przy dyrekcyi pocztowej we Lwowie radcę rachunkowego Ludwika Heydta do pocztowego bióra rachunkowego przy ministerstwie handlu we Wiedniu i mianował do tychczasowego oficyała rachunkowego krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie Antoniego Wolańskiego oficyałem rachunkowym przy c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie a oficyała tejże Dyrekcyi Franciszka Wolschańskiego przeniósł do telegraficznego bióra rachunkowego we Wiedniu.

W drugiej połowie grudnia 1873 ustał księgosusz w Wierzbicy w powiecie Rawskim i w Gusztynie w powiecie Borszczowskim. Świeżego wybuchu księgosuszu nie było. Obecnie zaraza panuje w Siółku w powiecie Podhajeckim i w kwarantanie Husiatyńskiej. — Z ogólnej liczby bydła rogatego w tych miejscowościach 512 sztuk w 9 zagrodach padło 5, ubito zaś 55 chorych i 55 zdrowych lecz o zarazę podejrzanych sztuk bydła rogatego, oraz 5 chorych i 4 zdrowych owiec.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 3. Stycznia 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 9. stycznia.

Dr. Rieger uznaje już może dzisiaj albo w krótce uzna, że wykluczeniem młodoczeskich kandydatów przy wyborze deputowanych do Rady państwa przekroczył granice umiarkowania i zaszkodził własnemu stronnictwu. Ci kandydaci bowiem mogą teraz zręcznie wyzyskać i wyzyskują już istotnie fałszywy krok swoich przeciwników, piorunując i sprzeciwiając się jak najdobitniej udziałowi Czechów w czynnościach izby deputowanych. Takiem postępowaniem nie sprzeniewierzają się kandydaci młodoczescy swojemu programowi, bo jak wiadomo bronili oni tylko polityki czynnej w obec sejmu czeskiego i nie doradzali nigdy ustąpienia do Rady państwa. Celem tak dobitnego występowania przeciw udziałowi Czechów w Radzie państwa jest pozyskanie sympatyi u tłumu wyborców, którzy chociaż politycznie wykształceni tyloletnią praktyką wyborczą daleko lepiej niż wyborcy innych krajów nie mają zupełnie jasnego wyobrażenia o właściwym powodzie dzisiejszej waśni domowej. Takie postępowanie zachwiać może zupełnie wiarę w staroczeskich agitatorów, którzy ustawicznie głoszą ludowi czeskiemu, że kandydaci młodoczescy zrywają z tradycyjną polityką narodową i oddają się Niemcom na łaskę i niełaskę,

Koloman Ghyczy ma pracować obecnie nad obszernym elaboratem o przekształceniu gospodarstwa państwowego w Węgrzech. Wiadomość ta powinna być prawdziwą, bo w przeciwnym razie trzebaby przypuścić, że nowe stronnictwo węgierskie zawiązane z takim rozgłosem i powitane zaraz po ukonstytuowaniu się tak wielkiemi nadziejami całego kraju, patrzy obojętnie na dzisiejsze położenie ojczyzny i zrzeka się odegrania ważniejszej roli politycznej. Jeżeli stronnictwo Ghyczego i jego naczelnik ma usprawiedliwić te nadzieje i zasłużyć się ojczyźnie, to powinien wziąć się energicznie do pracy, bo chwila dzisiejsza tak pełna obaw i wątpliwości otwiera mu szerokie pole do publicznej działalności i daje mu najlepszą sposobność do opanowania sytuacyi politycznej.

Wspominaliśmy już raz o wniosku postawionym w sejmie pruskim przez Friedenthala a żądającym zaprowadzenia ordynacyi okręgowej w. X. Poznańskiem. Wniosek ten został już wydrukowany i rozdany członkom parlamentu. Członkowie polskiej frakcyi prosili usilnie, jak pisze korespondent z Berlina w pewnym dzienniku francuzkim, ażeby wniosek ten przysłano im do domu jak najprędzej. Tylko z tej strony, dodaje korespondent, oczekiwać można opozycyi przeciw wnioskowi, który może liczyć nawet na poparcie rządu. Rząd miał bowiem dość wyraźnie przyrzec to poparcie a dotąd nie zaszła żadna okoliczność, któraby go zniewolić mogła do cofnięcia przyrzeczenia. Dla wyjaśnienia spodziewanej opozycyi polskich deputowanych dodajemy, że wniosek Friedenthala zawiera postanowienia wyjątkowe nie znajdujące się

KRWAWE SWATY

USTĘP DZIEJOWY.

IV.

Tak radził Przyjemski, stary żołnierz, doświadczony w boju wstępnym, w obronie i w zdobywaniu twierdz. Służył on w wojsku francuzkiem, był w oblężeniu pod Breisach, służył długi czas w wojsku szwedzkiem w randze generał-majora, a jako generał artyleryi znakomite usługi oddał ojczyznie swojej. Wszyscy chwalili radę Przyjemskiego, ale hetman postanowił pozostać, i wydał rozkaz, aby się do bitwy na dzień następny gotować. Rada rozeszła się w milczeniu — zaczęto w nocy kopać fosy i zmniejszać obszar obozu.

Na drugi dzień o świcie, było to dnia 2go czerwca w niedzielę — ujrzano ze wszystkich stron podjazdy tatarskie i kozackie — a za nimi ciągnął Tymoszko z całą czernią nieprzejrzaną, i jak chmura obciążona nieszczęściem, zawisł do koła nad polskim obozem...

Ucieczka była już niepodobną.

Wojsko polskie widząc się otoczone taką przemocą, upadło zupełnie na duchu. Mianowicie jazdę owładnęła taka trwoga, że nie nieprzyjaciela, ale śmierć wszędzie przed sobą widzieli. Latali w rozpaczy narzekając na złe miejsce, na upór, niesprawność, na zdradę hetmana, zaczęli robić koła, zbiegowiska i radzić o ucieczce.

— Dobrze — mówili — że piechota niemiecka mając doskonałego wodza, będzie się mogła bronić za wałami obozu kilka tygodni, a niedoczekawszy się odsieczy, kapitulować z nieprzyjacielem; ale jazda w codziennych bitwach i utarczkach w otwartem polu ginąć będzie marnie, i niczego oprócz zemsty od nieprzyjaciela spodziewać się nie może. Mając takiego niesprawnego i upornego wodza, należy samym myśleć o sobie — nie ma czasu do stracenia: przepłynąć nocą przez Boh i uciekać lewym brzegiem rzeki należy!

Byli tacy, co radzili związać hetmana i wydać Tatarom na przebłaganie. Kalinowski osłupiały tym nadzwyczajnym wypadkiem, widząc, że się gotuje rokosz żołnierski, jak ongi pod Cecorą, gromadzi żołnierzy, przedstawia i prosi słowy, jakie mu wstyd i boleść podały:

— Gdzie was unosi szał; uciekać przed bitwą, chcecie zdradzić wodza i towarzysza waszego! Ja chętnie ofiaruję moją siwą głowę, bylebym krwią mą mógł błędy wasze okupić! Czyńcie co chcecie, wiążcie mnie, niechaj ginę!

Tak wołał starzec biegając po wszystkich pułkach, ale widząc, że go nikt nie słucha i że nikt nie zważa na niego, opuścił jazdę i wjechał między szeregi piechoty, którą w pole wyprowadzono. Opuszczona jazda złożyła koło, wybrała sobie dowódców i rozbiegłszy się po obozie, zebrawszy wszystko, co było można, wsiadła na koń i wyjechała przed wały czekając nadejścia nocy, aby się przeprawić na drugą stronę rzeki.

Tymczasem dowódcy robili wszystko, na co się rozum i ludzkość zdobyć mogły. Przyjemski pozostawiony w 1500 ludzi piechoty w obozie, sypał z pomocą luźnej czeladzi wały, ustawiał wojsko i armaty, aby bronić zachodniej strony obozu przeciw Kozakom. Hetman wyprowadził drugą część piechoty przeciwko ordzie, i uszykowawszy ją pod wałami obozu, wysłał naprzód kilka wiernych chorągwi ochotników pod dowództwem Marka Sobieskiego i Odrzywolskiego, którzy podjazdy tatarskie mężnie odpierali. Samuel Kalinowski syn hetmana stał ze swemi chorągwiami w rezerwie, mając rozkaz uważać na zbuntowaną jazdę, i przymusić ją do posłuszeństwa w razie gdyby swój zamiar chciała doprowadzić do skutku.

Nieprzyjaciel stał podczas tego przez cały dzień bezczynnie. Tymofiej, jak wieść niesie, udał się wraz z pułkownikami do ojca, który się o trzy mile od Batoha znajdował z zapytaniem, co ma robić z Polakami, których ma w ręku.

— Zdechły pies nie kąsa — brzmiała odpowiedź starego Chmielnickiego, i to była jedyna instrukcya, z jaką do swoich wrócili.

Dwie godziny do zapadnięcia nocy zostawało i było już późno, aby bitwę rozpoczynać, kiedy podjazdy kozackie i tatarskie dowódcom swoim doniosły, że się Polacy biją między sobą.

Młody Chmielnicki wysłał natychmiast pułkownika Zołtareńkę w 30.000 wojska na zajęcie obozu, podczas gdy sułtan Nuradyn zbliżywszy się do Batoha i ujrzawszy to nadzwyczajne widowisko, podsuwał się powoli naprzód i obawiając się podstępu, nie śmiał z początku na Polaków uderzyć.

Na całem błoniu przed obozem wrzała zacięta walka między piechotą a jazdą polską. Rzecz miała się, jak następuje:

Kalinowski otrzymawszy wiadomość od syna, że chorągwie jazdy chcą wykonać ucieczkę, wyprowadził regimenta piechotne i strzelać do jazdy rozkazał „aby tchórzom napędzić odwagi".

Niemcy puścili grad kul, więcej dla postrachu niż dla skutku, czem przerażona jazda polska, zrazu odetchnąć ani ruszyć się nie śmiała. Przyszedłszy do siebie zaczęli się porozumiewać, oburzać, krzyczeć, kląć, i nieustannemi strzałami do wściekłości doprowadzeni, dobyli broni i ruszyli na Niemców, żeby nie ginąć bezkarnie.

Walka doszła do najwyższej zajadłości, kiedy Wincenty Zieliński, rotmistrz Przyjemskiego, przypadł do hetmana prosząc o pomoc i donosząc, że Przyjemski ze swymi 1500 ludźmi nie może wytrzymać przemocy Kozaków.

Hetman zajęty walką z własnem wojskiem, nie widział, że Kozacy napadli tyły obozu. Dowiedziawszy się teraz o tem, zaprzestał walki, piechotę wysłał na ratunek Przyjemskiemu, a sam z wiernemi chorągwiami stanął przeciwko Tatarom — sądząc że cała jazda pójdzie za jego przykładem. Tymczasem zbuntowane pułki ujrzawszy nadchodzącą ordę, rozpierzchły się jak tabuny dzikich koni; jedni rzucili się w stronę Bohu, drudzy rozpryśli się na wszystkie strony, ale zagarnięci skrzydłami ordy, prawie wszyscy, z wyjątkiem kilkuset ludzi, którzy szczęśliwie Boh przepłynęli — w ręce tatarskie się dostali.

Hetman widząc to sromotne nieszczęście, sam dwa razy raniony, uszedł na czele 500 Niemców w las, ale usłyszawszy, że syna jego schwytano, wrócił aby go odbić i opasany od nieprzyjaciela poległ. Gdy głowę jego przyniesiono Tymofiejowi i Nuradynowi, pierwszy rzucił za nią Kozakowi sztukę złota, drugi skinął ręką i rzekł do głowy hetmana:

— Nie dopłaciłeś mi jeszcze okupu chrześcianinie!

Tatarzy zgarnąwszy jazdę posuwali się naprzód do obozu ostrożnie, bo się bali podstępu. U wejścia do okopów stał Marek Sobieski z chorągwiami swemi i zastąpił drogę do wnętrza obozu całej potędze tatarskiej. Przy nim stanęły chorągwie ochotników, które uciekać nie chciały, wszyscy oficerowie zbuntowanej jazdy i znakomici goście, którzy z ciekawości w obozie Kalinowskiego bawili.

Chmurna noc czerwcowa osłaniała tę garstkę bohaterów przed strzałami Ordy. Konie tatarskie potykały się na nierównościach ziemi, na trupach ludzkich i końskich; najbitniejszych oddziałów Ordy nie można było zmusić do ataku. Wypuściwszy strzały na oślep, umykały napowrót jedne po drugich...

Musiano sprowadzać piechotę kozacką uzbrojoną w strzelby i kosy. Na widok czarnych smug posuwającej się piechoty, kawalerowie polscy zeskoczyli z koni i ustawiwszy się za nimi, jakby za wałem, czekali natarcia.

Wypuszczono grad kul, czerń rzuciła się z kosami naprzód, tabor kupił się coraz to w mniejsze koło, konie padały jeden po drugim a ludzie wysieczeni co do nogi, zostawili wielki wał trupów u wejścia obozu po sobie.

Tatarzy i Kozacy ruszyli naprzód i weszli w okopy, ale zamiast uderzyć z tyłu na Przyjemskiego, stanęli na miejscu jak wryci...

w ordynacyi okręgowej obowiązującej w innych częściach Prus.

Rząd niemiecki nie zapomina o sprawie robotniczej od czasu komuny paryzkiej. Rada związkowa otrzyma wkrótce propozycye rządowe w sprawie zwołania ankiety dla tej kwestyi. Pruskie ministerstwo handlu pracuje już od lata ubiegłego nad obszernemi przygotowaniami.

Dotąd jeszcze nie wiadomo, jaki los spotka interpelacyę generała du Temple wniesioną w francuzkiem zgromadzeniu narodowem w sprawie stosunków Włoch do Francyi. Codziennie niemal obiega w dziennikach francuzkich kilka sprzecznych wersyi. *Soir* bardzo często posądzany o bliskie stosunki z ministrem spraw zagranicznych mniema, że rząd francuzki powinien w odpowiedzi na tę interpelacyę odeprzeć zarzuty podnoszone ustawicznie przez organa legitymistów przeciw Włochom. „Możemy liczyć, tak pisze dalej ten dziennik, nietylko na neutralność, lecz także na sympatyę Włoch, jeżeli ich nie będziemy ani wyzywać ani groźbami niepokoić. Przymierze Włoch z Niemcami będzie dopiero w tedy stanowczo dokonanem, jeżeliby ustanowienie klerykalnego rządu we Francyi miało ustawicznie Włochom zagrażać.“

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Sprawa węgierskiej kolei wschodniej zajmuje bardzo żywo naszych kapitalistów, którzy jak wiadomo posiadają znaczną część akcyj tej kolei. Z tego powodu pilnie zapisujemy wszelkie wiadomości o tej sprawie a dziś powtarzamy słowa węgierskiej *Reform:* Sprawą kolei wschodniej zajmuje się rząd nadzwyczajnie i pracuje obecnie nad nowem przedłożeniem, które wniesione zostanie w styczniu do sejmu węgierskiego. I to przedłożenie nie zawiera nic innego jak tylko nowe upoważnienie, które więcej zadowala rząd niż grudniowe przedłożenie. Rząd życzy sobie, ażeby izba w styczniu na posiedzeniu publicznem zajęła się tylko rozprawami nad tym przedmiotem. Zresztą cały ten miesiąc ma być poświęcony tylko pracom sekcyi i komisyi 21. W Wiedniu prowadzone będą w tych dniach dalsze rokowania mające na celu oddanie konsorcyum Rothschilda drugorzędnych prioritetów kolei wschodniej. Rząd węgierski przyjął na siebie zobowiązanie, że wyjedna dla tych obligacyi prawo kotowania na giełdzie wiedeńskiej. Nie ma żadnej wiadomości o warunkach, pod jakiemi konsorcyum Rotschilda byłoby gotowe przyjąć te obligacye. Rząd węgierski zamierza wyjednać w sejmie uznanie prawomocności tych obligacyi a przez zawarcie układu z Rothschildem uzyskać zwłokę, z której mógłby skorzystać parlament dla obmyślenia środków wynagrodzenia biednych akcyonaryuszy. Wynagrodzenie to będzie na tem polegać, że państwo po ukończeniu śledztwa prowadzonego przez komisyę osobną, przyjmie na siebie kolej wschodnią z wszystkiemi ciężarami a za 30 milionów akcyi opartych obecnie na $5^0/_0$ sumie gwarancyjnej, wyda 30 milionów $3^0/_0$ obligacyi państwowych zaintabulowanych na koleji żelaznej.

— Ministerstwo rolnictwa otrzymało z wielu krajów koronnych sprawozdanie o bardzo rozległem korczowaniu lasów dokonywanem bez zezwolenia politycznej władzy w myśl §. 2 ustawy leśnej. Często lasy bywają zmienione na liche pastwiska, rolę albo łąkę, które w krótkim czasie stają się pustkowiem nie przynoszącem dochodu. Chcąc temu nadużyciu zapobiedz wezwał minister rolnictwa polityczne władze krajowe, ażeby za pośrednictwem powiatowych organów swoich czuwały nad ścisłem wykonywaniem przepisów ustawy leśnej a w razie pominięcia takowych zastosowywały w sposób najrozleglejszy postanowienie karne §. 2. tejże ustawy.

Niemcy. Korespondent paryski *Frankfurter Ztg.* podaje charakterystykę tego Bamberga, któremu wedle doniesień dzienników rząd francuski odmówić miał *exequatur* na posadzie konsula niemieckiego w Hawrze. Bamberg wysłany był w r 1866 jako ajent rządu pruskiego do Paryża w celu nakłonienia dziennikarzy francuskich, aby, jeżeli już nie chcą popierać polityki pruskiej, przynajmniej nie przeszkadzali planom ks. Bismarcka. Na ten cel otrzymał Bamberg kredyt 100.000 talarów. Umiał jednak, nie wydawszy tej sumy, spełnić powierzone sobie zadanie i pozyskał demokratyczną prasę zapomocą zręcznie urządzonego politycznego bankietu. Rząd pruski, zadowolony z tego rezultatu, darował sprytnemu ajentowi owe 100.000 talarów. Z tego czasu datuje się nabycie przez p. Bamberga willi Enghien i galeryi obrazów. Jeszcze więcej uczyniono dla niego. Z prostego ajenta mianowany został wicekonsulem na której posadzie oddał rządowi swemu w roku 1866 i 1870 w Paryżu wielkie usługi. W czasie wojny wyniósł się Bamberg z Francyi dopiero w ostatniej chwili, gdy już osoba jego była w niebezpieczeństwie. Powrócił jednak z wojskami niemieckiemi i prowadził w Wersalu redakcyę organu pruskiego *Moniteur* wspólnie z pewnym Szwajcarem i jednym z paryskich korespondentów *Gaz. kol.* W tymże roku 1870 mianowany został Bamberg konsulem.

— Wedle doniesienia *Trier Ztg.* zamknięto temporalia biskupowi Trewirskiemu, lecz na razie tylko na kwartał bieżący od 1. stycznia do 31. marca w kwocie 2000 talarów. Biskup ten zasądzony został ogółem na 3600 talarów grzywny za przekroczenie ustaw majowych, lecz dotychczas nie otrzymał nakazu zapłaty tej sumy.

Francya. Dnia 4 b. m. na wieczorze u ks. Decazes byli obecni reprezentanci Niemiec, Austryi, Anglii, Rossyi i inni dyplomaci a oprócz nich ks. Nemours i Guizot. Hr. Arnim rozmawiał długo z ks. Decazes, który prosił kilka znakomitszych osobistości z prowincyi aby starały się wpłynąć na biskupów, iżby zaniechali swych wycieczek przeciw zagranicznym mocarstwom gdyż z tego powstać mogą nieporozumienia. Decazes obawia się, że okólnik ministra wyznań nie wiele pomoże, zwłaszcza że rząd nie ma odwagi zastosowywać do biskupów ustaw obowiązujących.

— *Bien public,* który pierwszy zwrócił uwagę na niesnaski panujące w łonie gabinetu, donosi obecnie, że rozdwojenie między ks. Decazes a ks. Broglie wzmaga się ciągle. Obiega pogłoska, że ministrowie ci zamierzają pomieniać się o swoje teki.

— Dzienniki przychylne rządowi ciągle jeszcze zwracają uwagę publiczności na ks. Aumale, podnosząc jego wszechstronne mianowicie zaś wojskowe talenta.

— Rząd zwrócił uwagę na tendencye separatystyczne objawiające się od pewnego czasu w dep. alp nadmorskich. Korespondencya Havasa pisze o tem: „Prefekt alp nadmorskich otrzymał polecenie podwojenia czujności wobec ajentów separatystycznych, którzy jak donoszą, pojawili się równocześnie w kilku punktach departamentu.“

— Kardynał arcybiskup paryzki udaje się 28 b. m. z kardynałem Chigi do Rzymu aby przyjąć z rąk Papieża kapelusz kardynalski.

— Minister wojny wydał potrzebne zarządzenia, aby kadry armii terrytoryalnej do 4 marca zostały skompletowane. Do tego czasu armia ma być już zaopatrzoną w nowe działa systemu Reffye.

— *Univers* utrzymuje, że prawica nie będzie miała nic przeciw temu, by prowizoryczne dotychczas tytuły oficerskie książąt orleańskich przemienione były na stałe.

Anglia. *Saturday Review* zastanawia się w pierwszym numerze z b. r. nad politycznemi nadziejami Anglii w najbliższej przyszłości. Jeżeli Disraeli obliczy swoje siły może z zadowoleniem skonstatować ich wzrost o pewną ilość głosów, która w całości wcale nie jest nieznaczną Rząd stracił co najmniej tuzin głosów a natomiast nie pozyskał ani jednego nowego, chociaż dzięki energii p. Haytersa zatrzymał dla swojego obozu jedno z krzeseł okręgu Bath. Mimo to ministeryalna większość będzie wystarczającą dla wszystkich celów, jeżeli postępować będzie zgodnie i wiernie. Jest prawie pewną rzeczą, że Gladstone przy pewnej zręczności zdoła utrzymać się do generalnych wyborów. Można także przypuścić, że nawet na wypadek klęski parlamentarnej nie ustąpi, dopóki nie użyje środka ostatecznego — rozwiązania parlamentu. Ostatnia sessya parlamentarna jest zarówno niekorzystną dla stosunku sił stronnictw jak i dla zdrowego ustawodawstwa. Rząd i opozycya proponują środki nie dla ich wewnętrznej wartości lecz raczej ze względu na zdania i przesądy wyborców. Disraeli pewnie nie kryje się z chęcią pozyskania dla siebie powszechnej sympatyi przed wyborami a Gladstone musi mieć to głębokie przekonanie, że najważniejszym obowiązkiem jego jest najpowszechniejsze pozyskanie liberalnej większości dla swoich celów. Potrzeba czuwać nad tem, ażeby na takiem współzawodnictwie rzecz sama nie ucierpiała. Rząd ma tę wielką korzyść, że swojemi przedłożeniami nadać może kierunek rozprawom parlamentarnym. Gladstone wystąpi niezawodnie z wielkim projektem skarbowym, który może zawierać będzie lokalne opodatkowanie. Interes i obowiązek opozycyi wymaga, ażeby z uznaniem i szczerze przyjęła plan wypracowany przez tak wysoką powagę. W tym wypadku Gladstone będąc powagą niezaprzeczoną wstrzyma się od wszelkiej koncesyi na rzecz stronnictwa. Pewnie nie pozwoli on na to, ażeby posiadłość ziemska opłacała swoje konserwatywne dążności niesprawiedliwemi podatkami. Zresztą przyszła sessya mało zajmować się będzie rzeczywistą pracą ustawodawczą a główną jej cechą będzie taktyka stronnictw.

Włochy. Zajście na pogrzebie podpułkownika francuzkiego de la Haye, o którem wspominaliśmy wczoraj w ostatniej poczcie, zaczyna przybierać większe znaczenie, niż mu z początku przypisywano. Korespondent rzymski jednego z wielkich dzienników niemieckich pisze w tej mierze: „Gdy 31 z. m. uroczystość pogrzebowa francuzkiego *attache militaire* przy ambasadzie w Kwirynale odbyć się musiała w kościele św. Marcellego z powodu, że drzwi francuzkiego kościoła św. Ludwika otworzyć się nie chciały: sądziliśmy wszyscy, że stało się to wbrew woli pana de Corcelles, posła francuzkiego przy stolicy Apostolskiej, który jak mówiono wezwać miał nawet duchowieństwo kościoła, by oddało ostatnie honory zmarłemu. Obecnie jednak okazuje się że poseł sam z własnego popędu zakazał księżom kościoła św. Ludwika odprawiać nabożeństwo żałobne za p. de la Haye a to z powodu, że naczelny dowódzca Rzymu książę Humbert, jenerał dywizyi Cosenz, prefekt Gadda i inni dostojnicy włoscy zamierzali wziąść udział w nabożeństwie żałobnem. Zachodzi teraz pytanie: czy poseł francuzki przy stolicy Apostolskiej ma jaką władzę nad instytutami francuzkiej narodowości znajdującemi się w Rzymie? Jeżeli kwestyę tę uważać będziemy jako terrytoryalną, natenczas nie może ulegać wątpliwości, że ambasador przy Kwirynale jest legalną zwierzchnością tak kościoła św. Ludwika, jakoteż instytutu „*Ecole de Rome*“ Jeżeli jednak przeciwnie, na sprawę tę zapatrywać się będziemy ze stanowiska religijnego, to władzę przyznać musimy posłowi przy Watykanie. Lecz mniejsza o kwestyę prawną; zajście to acz drobne, jest wymownym symptomem rozdrażnienia panującego między politycznemi osobistościami wiecznego miasta. Zaledwie załatwiono jako tako sprawę statku „Orenoque,“ korzysta poseł francuzki z nadarzonej sposobności, aby dotknąć rząd włoski. Być może, że tak w jednym jak i w drugim wypadku reprezentanci francuzkiego rządu przekroczyli swoje pełnomocnitwa, lecz tem gorzej, jeżeli fakta te uważane być mają jako symptomata panującego we Francyi usposobienia. Kapitan francuzkiej marynarki podaje się do dymissyi, ponieważ rozkazy otrzymane nie podobają mu się, a rząd, zamiast postawić go przed sąd wojenny ustępuje, zwalniając kapitana z obowiązku składania życzeń noworocznych w Kwirynale. Właśnie tego chciał kapitan, gdy prosił o pozwolenie zrobienia 8 dniowej wycieczki do Korsyki. Instrukcye hr. Remusat, które mu nakazywały złożyć życzenia noworoczne tak w Watykanie jak i w Kwirynale, zostały i w tym roku ponowione i dopiero, gdy kapitan zagroził dymisyą, widział się rząd francuzki spowodowanym do zadośćuczynienia jego zachciance. Gdyby w sprawie pogrzebu p. de la Haye księża z własnej inicyatywy byli odmówili swego kościoła, można by to było wytłumaczyć przesadną gorliwością nieoficyalnych patryotów; lecz rzecz się ma inaczej: sam poseł wyrządził księciu następcy tronu pośrednią zniewagę; pośrednią, powiadam, gdyż bezpośrednio wymierzoną ona była przeciw ambasadzie francuzkiej w Kwirynale. Jeszcze następca Fourniera, markiz de Noailles nie objął swojej posady, a już między nim a p. de Corcelles zaszedł taki sam konflikt, jak przed rokiem między ich poprzednikami. Czy jednak podobnie jak za rządów Thiersa, słuszność przyznaną zostanie ambasadzie, czy może w tym roku poseł odniesie zwycięztwo? Niedaleka przyszłość okaże.“

Zresztą donieśliśmy wczoraj, że rząd francuzki powołał posła swego przy Watykanie, p. de Corcelles do Paryża, zapewne w celu zażądania wyjaśnień.

Rossya. O traktacie zawartym niedawno między Rossyą a Bocharą podaje korespondent *A. A. Ztg.* bliższe szczegóły. Traktat ten zawarty został w Szoar 10. października 1873 między jeneralnym gubernatorem Turkestanu jenerał adjutantem Kaufmannem z jednej a emirem bocharskim Sseid Musafarem z drugiej strony. Traktat ten składa się z 18. artykułów. W art. 1. postanowiono, że granice między Rossyą a Bocharą pozostają te same co dotychczas. Bochara otrzyma jednak z anektowanej części Chiwy po prawym brzegu rzeki Amudaryi przestrzeń kraju graniczącą od południa z Bocharą. Art. 2. Przestrzeń ta przeznaczoną będzie do transportu towarów jako droga karawanowa między Bocharą a Rossyą i na odwrót. Art. 3 reguluje wolną żeglugę prywatną i rządową na rzece Amur, o ile ona przecina terrytoryum bocharskie. Art 4. zawiera postanowienia zakładania doków i stacyj lądowniczych po prawym brzegu rzeki Amu pod protektoratem Bochary. Rząd rossyjski oznacza miejsca, w których sobie życzy zakładania takich stacyj. Art. 5. zabezpiecza wolność handlu w całej Bocharze dla kupców i karawan rossyjskich. Art. 6. Podatek przywozowy i wywozowy wynosi 2½ proc. wartości towarów. Art. 7. Przewóz wolny jest od opłaty. Art. 8. Wzajemne prawo zakładania karawanserajów (magazynów) w każdej miejscowości. Art. 9. Prawo ustanawiania agentów handlowych. Art. 10. Kontrakty handlowe i traktaty kupieckie są nienaruszalne. Art. 11. Wzajemna wolność rzemiosł i przemysłu. Art. 12. Obopólne prawo nabywania własności nieruchomej za opłatą zwyczajnego podatku od nieruchomości. Art. 13. Przymus paszportowy dla poddanych rossyjskich i prawo ich podróżowania po całym chanacie. Art. 14. Wykluczenie prawa azylu dla wszystkich narodowości. Obowiązek Bochary wydawania zbiegłych zbrodniarzy rossyjskich. Art. 15. Obowiązek chana uwierzytelnienia posła w Taszkiencie. Art. 16. Takież prawo Rossyi. Art. 17. Zniesienie niewolnictwa w całym chanacie i obowiązek wypuszczenia na wolność wszystkich niewolników. Art. 18. Klauzule wykonawcze.

Traktat cały oparty jest na wzajemności z wyjątkiem art. 15. i 16., które orzekają, że podczas gdy chan ma obowiązek utrzymywać stałego reprezentanta w Taszkiencie Rossya może, ale nie musi, ustanowić swego posła w Bocharze. Różnica ta jest ważną. Wskazuje on przewagę Rossyi wobec Bochary, jako państwa na pół lenniczego.

Projekt ustawy o powszechnej służbie wojskowej został już potwierdzony przez Radę państwa. Publikacya nowej ustawy nastąpić ma 13. b. m. w formie cesarskiego manifestu. W kołach rządowych mówią o nastąpić mającej zmianie przepisów paszportowych.

Hiszpania. Rok 1873 pamiętnym będzie w dziejach Hiszpanii. Od chwili ustąpienia króla Amadeusza (11. lutego) rozpoczyna się szereg nieszczęść, którego końca trudno dopatrzeć. Rząd Figuerasa, wybrany przez kortezy po abdykacyi króla usiłował nadaremnie wyjednać uznanie repübliki przez wszystkie stronnictwa. Nowowybrane kortezy przyjęły 8. czerwca 910 głosami przeciw 2 republikańską formę rządu i powołały na miejsce Figuerasa Pi y Margalla, który wkrótce ustąpił miejsca Salmeronowi; nie zdołały jednak zapewnić krajowi pokoju i porządku. Karliści na północy intransingentes z Contrerasem i Pierrardem na południu podnieśli broń przeciw rządowi, który nie miał nawet tyle siły, by zapewnić sobie posłuszeństwo wojska. Dnia 21. lipca podniosła flota rokosz przeciw rządowi i proklamowała Kartagenę, jako kanton niezawisły. Rząd nie miał prawie armii, by walczyć przeciw Karlistom i stłumić w zarodzie pożar rewolucyi kantonalnej. Wreszcie udało się jenerałom Campos i Pavia z wielkim trudem zmusić do posłuszeństwa miasta Valencię, Sewillę, Cadiz i Granadę. Tymczasem okręty powstańcze Almanza Vitoria i Vigilante bombardowały i łupiły miasta położone na wybrzeżu południowem dopóki interwencya eskadr cudzoziemskich nie położyła końca tej pirateryi. Lecz opór Kartageny dotąd nie złamany i nie ma nadziei rychłego zdobycia tej twierdzy. Do tych wszystkich kłopotów przybyło na domiar nowe przesilenie gabinetowe.

Na czele rządu stanął Castelar, słynny krasomowca. Kortezy wybrały go 5. września 133 głosami przeciw 67 szefem władzy wykonawczej. Przyznano mu władzę dyktatorską; usiłował on stanowczem energicznem postępowaniem przywrócić krajowi spokój i porządek. Zagrażały nowe zawikłania z zagranicą, które tylko z ujmą dumy hiszpańskiej usunąć się dały. Historya statków Deerhound i Virginiusa stoi jeszcze żywo w pamięci wszystkich. Wprawdzie powiodło się rządowi zreorganizować po troszę armię, lecz nie wystarczyło to ani do pokonania Karlistów ani do zabezpieczenia ładu wewnątrz kraju. W ostatnich dniach grudnia owładnęli Karliści całą północną część kraju z wyjątkiem miast ufortyfikowanych. Ujęcie steru rządu przez marszałka Serrano zdaje się wskazywać, że szanse don Alfonsa, syna królowej Izabelli znacznie się poprawiły.

— Telegraficzne doniesienia o ostatnim przewrocie w Madrycie uzupełniamy kilkoma szczegółami zaczerpniętemi ze źródeł angielskich. Dnia 3. b. m. t. j. nazajutrz po pierwszem formalnem posiedzeniu kortezów panowało w stolicy wielkie wzburzenie umysłów, ponieważ sądzono powszechnie że Castelar zostanie przegłosowany i że w razie zwycięztwa stronników Pi y Margalla, armia zrobi *pronunciamento.* Liczne patrole krążyły po mieście i nie dopuszczały zbiegowisk, mianowicie przed pałacem kor-

tezów. O godz. 3. rozpoczęło się posiedzenie kortezów, pod przewodnictwem Salmerona. Po odczytaniu protokołu wzniósł Orense okrzyk na cześć republiki federalnej, któremu tylko skrajna lewica wtórowała. Następnie odczytał Castelar znany już czytelnikom mesaż. Przyjęto go w ogóle zimno; wzmianka o Kartagenie wywołała szemranie na lewicy a na prawicy oklaski. Deputowany Marcin Olias, członek prawicy, postawił wniosek, by Izba wyraziła rządowi swe podziękowanie. Dep. Santamaria wniósł natomiast, by wprzód głosowano nad kwestyą, czy w ogóle należy wotować podziękowanie dla rządu. Na to oświadczył Castelar, że rząd ustąpi, jeżeliby uwzględniono ten wniosek. Przewodniczący Mikołaj Salmeron wyrzucał Castelarowi, że naraża na szwank porządek publiczny, na co prezydent ministrów odpowiedział że rząd zawsze jeszcze uznaje się odpowiedzialnym za utrzymanie porządku, że jednak mimo to obstaje przy kwestyi gabinetowej. Wtedy cofnął Santamaria swój wniosek wśród głośnego wołania Izby, aby głosowano. O godz. 7. odroczyła się Izba i zeszła się na nowo dopiero o 11. wieczór. Salmeron uderzał na politykę rządu, nazywając ją nieprzyjaźną republice. Castelar wyłuszczał w długiej mowie, że polityka jego acz nie demagogiczna i socyalistyczna jest przecież republikańską w całem znaczeniu tego słowa. Z obecnemi kortezami, mówił Castelar, niepodobna jest rządzić, żaden gabinet nie zdoła się utrzymać dłużej jak tydzień. Przy głosowaniu upadł wniosek Olia o wyrażenie rządowi podziękowania 120 głosami przeciw 100 poczem Castelar zapowiedział dymisyę gabinetu. Nastąpiła przerwa w posiedzeniu dla utworzenia nowego ministerstwa. Zgodzono się, aby Palanca był prezydentem rządu.

Tymczasem rozwidniło się już; była 7. godzina rano. Jen. Pavia, jeneralny kapitan Madrytu, wszedł do sali i wysłał adjutanta swego do prezydenta z oznajmieniem, że Izba rozejść się musi. Powstał ogromny hałas w sali, który trwał kilka minut. Dep. jenerał Socias i inni grozili stawianiem oporu, oficerowie jednak odpowiedzieli, że jeżeli deputowani natychmiast się nie rozejdą, wojsko zacznie strzelać.

W tej chwili usłyszano dwa strzały. Zgromadzenie rozbiegło się w największem zamięszaniu, pierwsi uciekli panowie ze skrajnej lewicy. Ponieważ nie było żadnego oporu, nie przyszło ani do rozlewu krwi ani do aresztowań. Zagranicznych dyplomatów, którzy byli obecni posiedzeniu, traktowano z największą uprzejmością; jenerał brygady wyprowadził ich z sali. Jenerał Pavia obsadził także pałac ministerstwa spraw wewnętrznych, aby mieć w swej mocy urząd telegraficzny; na wszystkich ważniejszych punktach miasta ustawił on wojsko, mianowicie artyleryę. Sam przejeżdżał przez miasto nadzorując poczynione zarządzenia. Wojska okazywały doskonałą karność, a nieprzejednani nie poważyli się wszczynać rozruchów. Sklepy i publiczne lokale, które z początku pozamykano, zaczęły się powoli otwierać. Pogoda była przepyszna i wkrótce już rojno i gwarno było na ulicach. W ogólności przyjęła publiczność pronunciamento dość przychylnie, widząc w niem jedyny możliwy ratunek od fanatyków lewicy. Sądzą powszechnie, że pronunciamento nie byłoby nastąpiło, gdyby rząd miał był większość w Izbie, i że Serrano przyjąłby Castelara chętnie do swego gabinetu, gdyby tylko były prezydent władzy wykonawczej chciał przystać na to.

— *Köln. Ztg* podaje następującą charakterystykę nowego rządu madryckiego: „Nowy rząd tem się głównie różni od poprzedniego, że nie zasiada w nim ani jeden członek stronnictwa federalnego, które miało tak ogromną większość w rozpędzonych właśnie kortezach. Nie ma także w nowym gabinecie dwóch konserwatywnych przyjaciół Castelara, pp. Maisonnave i Carvajala. Gabinet dzisiejszy składa się z wyjątkiem dwóch osób, z samych byłych ministrów króla Amadeusza. Prezydentem jest jeneralny kapitan Serrano, książę de la Torre, zwycięzca z pod Alcolea, były rejent Hiszpanii z lat 1869 i 1870. Podejrzywają go, że ma zamiar przywrócić napowrót dynastyę, do której obalenia sam najwięcej przyczynił się. Lecz dotychczasowa postawa jego nie uprawnia do tego podejrzenia. Wraz z Sagastą i Topetem, którzy wspólnie z nim są przywódcami t. z. stronnictwa konstytucyjnego, zajął Serrano stanowisko wprost nieprzyjaźne unionistom i nielicznym progressistom, którzy przeszli do stronnictwa don Alfonsa, syna Izabelli.

Ci trzej mężowie reprezentowali pod rządami Amadeusza liberalno-konserwatywną opozycyę przeciw radykalnemu ministerstwu Zorilla, z drugiej strony zaś okazywali się zaciętymi nieprzyjaciołmi stronnictwa syna Izabelli. Sagasta obecny minister spraw zagranicznych, jest człowiekiem ambitnym, który goniąc za celami osobistemi, wiele już nieszczęść sprowadził na Hiszpanię. On to był głównym sprawcą niezgód, które w dalszem następstwie spowodowały ustąpienie króla Amadeusza i wywołały teraźniejszy chaos w Hiszpanii. Admrał Topete objął tekę marynarki. (miał ją już złożyć. Przyp. Red.) On także nie należy do zwolenników Don Alfonsa, chociaż stawał w swoim czasie w obronie kandydatury księcia Montpensier. Tekę sprawiedliwości otrzymał Figuerola, który po rewolucyi wrześniowej kilkakrotnie był ministrem finansów i prezydentem senatu. Ministerstwo rolnictwa i robót publicznych powierzono Manuelowi Becerra który wraz z Figuerolą liczy się do stronnictwa radykalnego. Inżynier José Echegaray został ministrem finansów. Ci dwaj ostatni byli członkami gabinetu Figuerasa po abdykacyi Amadeusza. Minister wojny Zavala nie odgrywał żadnej roli politycznej, lecz należy do stronnictwa radykalnego. Posada ministra kolonii dotąd nie obsadzona, może dla tego, że dotychczasowy minister bawi na odległych Antyllach. Nie wspomnieliśmy jeszcze o ważnym członku gabinetu ministrze spraw wewnętrznych. Jest nim Eugeniusz Garcia Ruiz wydawca dziennika *Pueblo*, obrońca jednolitej republiki, który w Kortezach za Amadeusza sam jeden stawał w obronie swej teoryi. Dopiero po abdykacyi króla zyskał znaczniejszą liczbę zwolenników ponieważ dawni radykaliści, przemieniwszy się w republikanów przeszli do frakcyi centralistycznej. Ruiz nadaje dzisiejszemu gabinetowi właściwą cechę; jest to gabinet jednolitej republiki.“

Pytanie na jak długo?

KRONIKA.

○ **W zarządzie koleji Lwowsko-Czerniowieckiej** zaszła ważna zmiana. Dotychczasowy jej dyrektor ruchu, p Adolf Lauda mianowany został dyrektorem kolei zachodniej ces. Elżbiety. Na miejsce jego mianowany został dyrektorem kolei Lwowsko-Czerniowieckiej p. Juliusz Schreiber, który dotychczas był komercyalnym inspektorem centralnym przy jeneralnej dyrekcyi tej kolei w Wiedniu. Przedtem jeszcze był p. Schreiber inspektorem i szefem handlowego biura przy kolei południowej, zkąd przeszedł do kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Osoby, znające bliżej p. Schreibera, opowiadają nam o nim jako o człowieku bardzo uzdolnionym, energicznym i prawym. Wiadomości jego handlowe i sprężystość w zarządzie interesów komercyalnych wyjdą na dobre koleji Lwowsko-Czerniowieckiej.

Straszny wypadek zdarzył się pozawczoraj wieczór o 8ej za rogatką warszawską na przecięciu drogi do Michałowic, do granicy Królestwa Polskiego, koleją północną. Gdy bowiem, jak donosi *Czas*, przesuwano tam szeregi wagonów, nadjechały z Krakowa dwa pojazdy w których siedzieli młodzi właściciele Michałowic, p. Konstanty Wielogłowski z żoną Emilią z hr. Sołtyków i urzędnik komory rossyjskiej w Michałowicach p Jakowlew. Gdy jak zwykle wypadło długo czekać na przesunięcie wagonów, prosił p Wielogłowski, aby wstrzymano się z tą czynnością na chwilę i pozwolono mu przejechać do domu Dozorca wagonów Zirps dał rozkaz wstrzymania wagonów i kazał budnikowi Hahnowi otworzyć zaporę zamykającą drogę. Zaledwie jednak pierwszy powóz minął a wjechał drugi, w którym siedziały wymienione osoby, wpadł na niego szereg 20 wagonów i zgruchotał powóz. P. Wielogłowski, który powoził, rzucony na bok, doznał mocnego stłuczenia w biodro; naczelnik komory Jakowlew został raniony w głowę i nogę bardzo niebezpiecznie a nieszczęśliwa 22 letnia p. Wielogłowska wpadła pod koła wagonów i wydobyto ją już z pod czwartego wagonu przejechaną przez biodro. Rannych odwieziono do hotelu Saskiego, gdzie pani Wielogłowska w pół godziny żyć przestała.

— **Nowe czasopismo** p. t „Hasło“, dwutygodnik poświęcony sprawom społecznym i ekonomicznym, ukazało się z Nowym rokiem w Stanisławowie W artykule programowym oświadcza redakcya, iż podejmuje wydawnictwo to głównie w celu rozbudzenia swojskiego przemysłu i handlu. Któżby pracownikowi na tem polu nie życzył najlepszego powodzenia?

† **Jenerał Józef Wysocki,** jeden z weteranów wojsk polskich z r. 1831, Belwederczyk, zmarł po wielu latach wychodźtwa d. 31. grudnia 1873 w Paryżu w zakładzie weteranów polskich św Kazimierza

* **Ogień.** W budce strażniczej nr. 323 przy ulicy Żółkiewskiej koło dworca drogi żelaznej brodzkiej zajęły się od ognia na kuchni przedwczoraj między godz. 3 a 4 po południu sprzęty domowe i suknie, które się też po większej części spaliły. Silny wybuch dymu z budki zwrócił uwagę kilku sług kolejowych, którzy też przybiegłszy w pomoc ogień stłumili. W pomieszkaniu nie było nikogo prócz dwojga małych dzieci, z których jedno dwa lata liczące, odniosło od płomieni oparzenia na plecach i jednej ręce.

* **Burda.** Wczoraj wieczór szeregowiec pułku bar. Kellnera nazwiskiem Galant w stanie nietrzeźwym napadł na ulicy Św. Mikołaja powracającego do domu wyrobnika Karola Pasławskiego i groził mu dobytym bagnetem Przywołany żołnierz policyjny obronił wyrobnika od napaści żołnierza i odstawił tegoż na główną strażnicę.

* **Salto mortale.** Bronisław Szymonowicz słynny złodziej, którego w nocy na 6 bm. przychwycono przy usiłowanem włamaniu się do sklepu p. Królikowskiego eskortowany przez żołnierza policyjnego wczoraj po południu z aresztu policyjnego do c. k. sądu krajowego skoczył na ulicy Akademickiej z mostu do Pełtwi i skrył się w kanałach. Wszelkie poszukiwania za nim okazały się daremnemi.

* **Zguba.** Wczoraj rano o godz. 5. zgubiono w drodze z ulicy Wałowej na dworzec koleji Karola Ludwika paczkę zawierającą w sobie 45 sztuk nut z księgarni p. Karola Wilda wypożyczonych.

— **W sprawie Juzufa Khana** ministra perskiego, o którego zasądzeniu na śmierć przez szacha donieśliśmy za dziennikami niemieckiemi, jenerał Nazar-Aga, poseł perski we Francyi ogłasza w *Journal des Debats* list następujący: „Paryż 31. grudnia 1873. Wyczytałem w dziennikach ku wielkiemu zdziwieniu memu wiadomość, zaczerpniętą jakoby z czasopisma jakiegoś ormiańskiego, wychodzącego w Tyflisie, wiadomość, że mirza Juzuf Khan skazany został na śmierć. Uważam za swój obowiązek oświadczyć niniejszem, że wiadomości owej zbywa na wszelkiej podstawie. Przeciwnie, telegram jaki wczoraj doszedł syna mirzy Juzufa Khana, mieszkającego w Londynie donosi, iż tenże ma się zupełnie dobrze. Przyjm Pan itd“

— **Królowa „Pomare“.** Niedawno zmarła w nędzy w Paryżu kobieta, która przed 30 laty odgrywała świetną rolę w półświatkowych kołach stolicy Francyi. Nazywała się właściwie Ludwika Birat. W r. 1843 wystąpiła po raz pierwszy jako tancerka kawiarniana, a ponieważ w tym czasie zajmowano się bardzo królową Otahaiti, przeto ekscentryczni podziwiacze tancerki kankanów przezwali ją królową „Pomarą“. Wkrótce illustrowane czasopisma paryzkie uczyniły z Ludwiki Birat bohaterkę dnia podając jej wizerunek; karykaturzyści chwytali skwapliwie „świetne“ momenta jej kankanów; pierwcy kawiarniani sławili ją wierszami. Po jakimś czasie jednak gwiazda królowej Pomary zbladła nagle, ona sama zaś znikła bez echa i śladu z widokręgu kankanowego, aż teraz przypomniał ją sobie znów świat paryzki, gdy dzienniki doniosły że w zapomnieniu dokonała życia gdzieś w ubogiej izdebce na poddaszu

— **Chińczycy** mają zwyczaj chowania krewnych tuż obok siebie. Uważają to za nieszczęście dla całej rodziny, jeśli jeden z jej członków nie może być tak pogrzebiony. Od czasu jednak jak tysiące synów państwa niebieskiego emigruje do Afryki i Ameryki, zwłaszcza zaś do Kalifornii, wymyślili oni sposób grzebania swych zwłok w ojczystej ziemi przez zastępstwo. Chińczycy plotą sobie jak wiadomo kosę z włosów; otóż kosę tę ucinają zmarłemu i w starannem opakowaniu odsyłają do kraju rodzinnego Tam doznaje ona takiej czci, jakiejby doznał sam zmarły; odbywają nad nią cały ceremoniał pogrzebowy i grzebią wśród mowy żałobnej nad grobem.

— **Klęską głodową** dotknięte zostały podług urzędowego dziennika petersburskiego 3 okręgi gub. Simbirskiej.

— **Mróz** doszedł ostatniemi dniami w Siedmiogrodzie do — 26°. Zimno wypędza stada wilków z lasów, tak że w miastach słyszeć można w nocy ich wycie.

— **Nowych dróg żelaznych** w Austryi i Węgrzech przybyło w r. 1873 ogółem 224 mil, a mianowicie 111 w Przedlitawii zaś 113 w Węgrzech. Dodać należy, że zaliczone są tu przestrzenie takie tylko, które już oddane zostały do użytku publicznego.

— **Otrucie ogórkami.** W Temeszwarze zmarł nagle oficer po spożyciu ogórków. Pokazało się, że śmierć nastąpiła skutkiem otrucia grynszpanem, jaki znajdował się w ogórkach. Nierzadko zdarza się w gospodarstwie domowem, że do zakwaszonych ogórków rzucane bywają miedziane monety, ażeby piękniejszego koloru nadać ogórkom; otóż z miedzi tej rozwija się grynszpan, trucizna bardzo mocna i szkodliwa nawet w najdrobniejszych dozach. Opowiedziany wypadek powinien być przestrogą dla gospodyń.

— **Nowy Jork** w Ameryce liczy 343 kościołów. Duchowni oprócz wolnego pomieszkania pobierają od 600 do 12.000 dolarów, t j. od 900 do 18.000 złr. pensyi. Najlepiej dotowani są duchowni kościoła episkopalnego.

— **W niepojęty sposób** udało się zbiedz czterem więźniom, odsiadującym ciężką karę w twierdzy Aradzkiej w Węgrzech. Dnia 2. b. m o świcie rozległy się z wałów twierdzy wspomnianej dwa wystrzały armatnie, znak, że ktoś z nieszczęsnej jej osady wydalił się bez opowiedzenia.. Cela, w której zbiegli czterej więźniowie odsiadywali swą karę, była pilnie strzeżoną, a posterunek wojskowy do ostatniej chwili nie wiedział, że strzeże już pustych ścian Przez wiele tygodni więźniowie ci musieli potajemnie pracować nad wyłomem, którym w końcu dostali się do komina a z tamtąd na wał okalający kazamaty, gdzie również zmylić umieli gęste posterunki wojskowe i spuściwszy się po skręconych prześcieradłach do fosy, niepostrzeżenie wyszli z obrębu twierdzy Rozumie się, że bezzwłocznie zarządzone zostały w [illegible] łej okolicy ścisłe poszukiwania za zbiegami.

— **Scena z stolicy rulety.** Literat niemiecki F. Wallner pod dniem 30go grudnia przesłał dziennikom następujące sprawozdanie z kilkugodzinnego pobytu swego w Monaco: Wczoraj liczne i wesołe towarzystwo spotkać mogłeś na plantach zakładu gry Monte Carlo, najpiękniejszych może w Europie a świeżo ponownie upiększonych. Ciepły, słoneczny dzień oraz okrutna zabawka strzelania gołębi na skałach wywabiły tę niezwyczajnie liczną publiczność na Monte Carlo.

W małej sali koncertowej przysłuchiwaliśmy się wspaniałym dźwiękom uwertury „Oberona“. Sala ta jak wiadomo przytyka do okazałych lokalności zakładu gry. Muzyka czarowała nas, trzeba bowiem wiedzeć że orkiestra jest tu doborową

Nagle tuż pada strzał! Jakby jękiem dysonansów kończy w tej chwili muzyka i ucicha wszystko. Co żyje w przerażeniu zrywa się z miejsca i tłoczy do sal gry, gdzie jak się zdawało padł ten strzał.

Pusto tam jakby wymiótł, tylko krupierzy zwyczajem swym siedzą przy stolikach, o stopień jeszcze, jeśli to w ogóle jest możliwem, bledsi niż zwykle, jak osiwiali w boju weterani dotrzymują na swych placówkach strzegąc powierzonych im skarbów.

W kącie sali na sofie dostrzegamy płaczącą w głos kobietę jakąś. Zbliżamy się ku niej w tej myśli, że zapewne ją to spotkało właśnie jakieś niespodziane nieszczęście. Pokazuje się jednak że łzy jej wyciska tylko drobny, poprzedni wypadeczek: przegrala wszystkie swe pieniądze, przeznaczone na opędzenie kosztów pobytu przez zimę w sąsiedniej Mentone dla poratowania nadwątlonego zdrowia... Zostawiamy ją bez słowa współczucia i zwracamy się do innej sali.

I tutaj rojne zwykle i gwarne stoliki ruletowe tym razem stoją pustką a krupierzy jedynymi są stróżami stosów monety złotej i srebrnej oraz banknotów. Szept tylko złowrogi doszedł nas od kilku luźnych grup znajdujących się w sali osób, szept, jaki słyszeć można przy łóżku konającego.

Tłum wzrastający z każdą chwilą cisnął się w jeden kąt przepysznej, wyzłacanej sali, zkąd po lśniącej posadzce rozpływała się zwolna długa struga krwi. Na sofie w tym kącie leżał wybladły o ciemnym zaroście twarzy, umierający mężczyzna w wieku około 35 lat. Rossyanin to jakiś, który tutaj, zdala swej ojczyzny, padłszy ofiarą namiętności szulerskiej skończył samobójstwem. Śnieżnej białości koszulę jego na piersi broczyła czarna spiekła krew. Tuż obok na kominku marmurowym leży wypalony pistolet oraz elegancka koronkowa chusteczka do nosa.

Weszli suto galowani lokaje i podjęli umierającego z sofy, by go zanieść do sali koncertowej, gdzie nań czekał lekarz z pomocą. Milczący i wybladły tłum świadków tej sceny utworzył szpaler, którym krok za krokiem przeprowadzono Rossyanina. Kobiety nie mogą się wstrzymać od płaczu. „Sto razy patrzałem śmierci w oczy na polach bitew i w szpitalach — szepnął mi na ucho towarzysz mój, lekarz — ale nigdy w takiej przerażającej nie przedstawiła mi się postaci jak w tym wypadku, w lśniącej od złota sali, pełnej olbrzymich źwierciadeł i wytwornych mebli, wśród zielonego pobojowiska rulety!“

„Pistolet przypadkowo wypalił mu w kieszeni“ — zauważył w głos jeden z krupierów. Łatwo pojąć, w jakim celu rzuconą została ta uwaga. Będzie ją umiał zakład rozpowszechnić także w dziennikach.

Bądź co bądź ruleta doznała bardzo niemiłej przerwy; całe towarzystwo szulerskie rozprzęgło się na widok tego „Memento mori!“ Wielu powróciło bezzwłocznie do Nicei i Mentone. Krew zmyto z posadzki, ale dziwny płyn zostawia po sobie szkaradne, ciemne plamy. Upłynęła dobra godzina nim potoczyła się znów kula Fortuny i nim po okazałych salach rozległ się głos tyle monotonny a przecie tyle nęcący: *Faites votre jeu, Messieurs!*“

— **O wypadku okropnym** donosi telegram z Pragi pod dniem 7. b. m. Profesor uniwersytetu tamtejszego i lekarz Hermann dnia tegoż w przystępie wodowstrętu skończył życie. Telegram nie dodaje gdzie nieszczęśliwy nabawił się tej straszliwej choroby. Domyśleć się atoli można, że padł ofiarą swego zawodu.

— **Na łożu śmiertelnem** przyjął chrzest wyznania ewangielickiego, jak donosi *Czas*, obywatel krakowski i właściciel młyna parowego na Podgórzu oraz fabryki kachli i cegielni parowej w Łagiewnikach, Maurycy Baruch. W nocy na 7. b. m. zmarł.

— **Premie dla sług.** W dzień nowego roku o 11. godzinie przed południem, odbyło się w tutejszej kasie oszczędności szóste z kolei rozdanie nagród zasłużonym domowym sługom mieszkańców Lwowa, według regulaminu tej instytucyi przez c. k. Namiestnictwo potwierdzonego na publicznem posiedzeniu Dyrekcyi pod przewodnictwem Naczelnego Dyrektora p. Dra. Marcelego Tarnawieckiego, w obec Jego Excellencyi Kazimierza hr. Krasickiego Prezesa Towarzystwa galicyj-

skiej kasy oszczędności, c. k. komisarza rządowego p Radcy c. k. Namiestnictwa Dra Decykiewicza, p. Prezydenta miasta Aleksandra Jasińskiego, członków Dyrekcyi tudzież gości na tę uroczystość przybyłych i wszystkich sług w liczbie dziewiętnastu o nagrody ubiegających się, między któremi kobiet 10 a mężczyzn 9.

Ponieważ pierwotny kapital 4000 złr przez Towarzystwo galicyjskiej kasy oszczędności, jako fundusz nagród przeznaczony w roku przeszłym uchwałą tegoż Towarzystwa o 200 złr pomnożonym został, przeto procent tego kapitału do teraźniejszego rozdania przeznaczony do 300 zł doszedł, które z zachowaniem zasad §. 2. i 9. regulaminu przepisanych, w miarę osobistych przymiotów i lat służby książeczkami służbowemi udowodnionych Dyrekcya w ten sposób rozdzieliła, iż jeden sługa 25 złr., jeden 20 złr. a z 17tu pozostałych sług każdy po 15 złr. otrzymał, a zatem żaden z tegorocznych kompetentów bez nagrody nie odszedł.

Pan Naczelny Dyrektor przemówił przy tej sposobności następującemi słowy: Z przyjemnością przystępuje Dyrekcya galicyjskiej kasy oszczędności do zagajenia dzisiejszej uroczystości, mającej na celu publiczne uczczenie i uznanie wieloletniej i uczciwej pracy, moralności i przychylności sług ku chlebodawcom swoim. Chociaż potrzeby lub zbytki sprowadzają często sługi z drogi prawej, nie traćmy nadziei widząc przed sobą po raz szósty zastęp sług odznaczających się przymiotami chlubnemi, że nie zabraknie ich i w przyszłości, a dobry przykład wasz i poprzedników waszych, wpłynie skutecznie na zbłąkanych i skieruje ich na drogę uczciwą. Im przykrzejsze czasy, im trudniejsze na nas ciężą obowiązki, tem gorliwiej, tem goręciej módlmy się do Boga Ojca naszego, żeby nam użyczał sił do wiernego dopełniania naszych powinności, żeby nas nie wiódł na pokuszenie, ale łaską swoją najwyższą ochraniał od wszelkiego złego.

Po tej przemowie i odczytaniu nazwisk i zasług każdego sługi z osobna, otrzymali nagrody następujące sługi:

1 nagrodę w kwocie 25 złr. otrzymał: Wroński Marcin, urodzony w Husowie powiatu Łancuckiego w roku 1824 rz. kat służy od 12. maja 1846 a zatem przeszło $27\frac{7}{12}$ lat jako kucharz u p. Aleksandra hrabi Czackiego pod l. $138\frac{2}{4}$.

2. nagrodę w kwocie 20 złr. otrzymał Klimaszyński Łukasz, urodzony w Łukawicy powiatu Cieszanowskiego w roku 1829 rz. kat. według poświadczenia c. k. Starostwa w Cieszanowie, służył od 24. stycznia 1849 u właściciela części dóbr Lipska i Łukawicy pana Eugeniusza Radeckiego obecnie urzędnika tutejszego Magistratu u którego pod l. $740\frac{1}{4}$ we Lwowie od 8. stycznia 1870 zostaje.

Z następujących zaś siedmnastu sług otrzymał każdy po 15 złr.

3. Chomicka Anna, urodzona w Starej Soli powiatu tegoż nazwiska w roku 1811, gr. kat. od roku 1853, a zatem przez 20 lat zostaje w służbie p. Ludwika Kozaurek naczelnika biura rachunkowego c. k. Nadprokuratoryi Państwa pod l. 21 ulica Piekarska.

4. Kurty Tekla, urodzona w Podbużu powiat Rohatyński w roku 1812, gr. kat., służy od 23 lat u p. Włodzimierza hr. Russockiego pod l. $913\frac{1}{4}$.

5. Chabraszewski Jan, urodzony w Dołobowie pow. Rudeckiego w roku 1827 rz. kat. wstąpił na służbę dnia 20. maja 1848 do p. Edwarda hr. Fredry u którego dotąd pod l. $758\frac{2}{4}$ bez przerwy a zatem przez $25\frac{4}{12}$ lat służy.

6. Stibel Jadwiga, urodzona w Drabiniance pow. Rzeszowskiego w roku 1837 rz. kat., od sierpnia 1855 a zatem przez $18\frac{4}{12}$ lat służy u pani Pauliny Uścieńskiej pod l $898\frac{1}{4}$.

7. Szatkowska Wiktorya, urodzona w Złoczowie w roku 1825 rz kat. od 1. listopada 1855 zostaje bez przerwy u pani Antoniny Körber, małżonki Wiceprezydenta c. k. Wyższego Sądu krajowego, przez przeciąg $18\frac{2}{12}$ lat.

8. Poszmórg Magdalena, urodzona w Rozdole powiat Mikołajowski w roku 1828 gr. kat. służyła od 1. marca 1856 w Kałuszu u p. Wincentego Birnbaum c. k. poborcy podatków, po śmierci żony tegoż, przeniosła się w roku 1868 ze swoim służbodawcą do Lwowa, gdzie obecnie u córki tegoż zamożnej pani Alfredy Rozwadowskiej pod l $107\frac{3}{4}$ zostaje, służy więc lat $17\frac{10}{12}$ u jednej rodziny.

9. Kaliniaczka Agnieszka, urodzona w Zniesieniu pow. Lwowskiego w roku 1830 rz. kat. od 6. sierpnia 1857 zatem przez $16\frac{5}{12}$ lat służy u pani Anny Czyssar pod l. $472\frac{1}{4}$.

10. Krzyształ Marya, urodzona w Busku pow. Kamionka Strumiłowa w roku 1821 gr. kat. od 1. czerwca 1856 a zatem przez $17\frac{7}{12}$ lat, służy u p. Maryi Kruszewskiej małżonki nauczyciela pod l. 41 ulica Zielona.

11. Łudczyn Tacyanna, urodzona w Łużku górnym pow. Staromiejskiego w roku 1821 gr. kat. nastała na służbę dnia 14. lipca 1858 do ś. p. Antoniny Kohlbauer wdowy po c. k. oficyale rachunkowym, po której śmierci została w służbie jej córki p Józefy Grybowskiej wdowy po c. k. protokoliście rady pod l. $505\frac{4}{4}$. Służy więc $15\frac{5}{12}$ lat u tej samej rodziny.

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

SZANUJMY LASY!

I.

(*G*) Jest u nas fatalne przysłowie, które powiada: *Nie było nas, a był las, nie będzie nas, będzie las!* W przysłowiu tem zamknęła się cała lekkomyślność naszej gospodarki leśnej. Z tem niedorzecznem, zaprawdę swawolnem przysłowiem na ustach. doprowadziliśmy do tego, że kraj nasz słynny w niektórych okolicach obfitością potężnych borów — staje się coraz uboższym w drzewo, i w miejscach gdzie dawniej zachwycał bogatą wegetacyą leśną, dziś nagą pustką przeraża oko podróżnego.

Lekkomyślność i niedbalstwo niesłychane, gorączka spekulacyjna, niemiarkowane żadną zdrową zasadą ekonomiczną, brzydka a nieroztropna chęć nagłego zysku, pasożytnicze wyzyskiwanie źródeł dochodu — wszystko to składa się w kraju naszym na to, aby gospodarstwo leśne przywodzić do ruiny, majątki pozbawiać wartości, bogactwu krajowemu zadawać straty nigdy niepowetowane! Zaprawdę, co niegdyś spiewał wielki wieszcz o borach litewskich, to dla nas nietylko poetyczne, alo bardzo realne, czysto gospodarcze ma znaczenie, a śmiało powtórzyć by można za nim z małemi odmianami:

O bory nasze, ileż w roku was pożera
Kupiecka lub szlachecka swawolna siekiera.
Nie zostawia przytułku ni leśnym spiewakom,
Ni wieszczom, którym cień wasz tak miły jak ptakom!

Co w innych krajach bywa źródłem stałego, wiecznego dochodu, warunkiem bogactwa krajowego i przedmiotem roztropnego handlu, u nas rzucone na łup drapieżnych wyzyskiwaczy i niewytłumaczonej lekkomyślności stanie się kiedyś przyczyną prawdziwej klęski. Mamy tu na myśli wywóz drzewa. Nie masz kraju, w którymby wywóz ten był tak nieracyonalny, tak się nie liczył z podstawami zdrowej ekonomii, jak u nas. Rzucimy kilka zdrowych uwag w tej ważnej sprawie.

Wywóz drzewa z Galicyi co do ilości swej ogromne ma rozmiary. Z samych Nadwórniańskich lasów corocznie około 3 miliony stóp sześciennych drzewa budulcowego spławia się Dniestrem do Odessy. Zrąb, zdzieranie kory, flis cały i handel znajduje się w rękach izraelickich. Z lasów Sołotwińskich drzewo bardziej zwraca się ku domowym potrzebom, idzie na składy Stanisławowskie i Zaleszczyckie, lasy Kałuskie mają swój odbyt w tamecznej kopalni potasu.

Patrząc na żyzne, pszeniczne, ale tak ubogie w drzewo Podole, płakać się chce, że bliskie przecież okolice górskie, które znowu nic nie mają prócz drzewa, nie przyczyniają się pod tym względem do równowagi. Tym brak drzewa, tym brak chleba, cóż naturalniejszego, jak prosta wymiana. Tymczasem dzieje się przeciwnie; nikt nie obiera tej krótkiej, zbawiennej dla kraju drogi, i chleb i drzewo idzie wywozem niestosunkowym za granicę.

Co dzisiaj niepodobną jest rzeczą wobec niedbalstwa ludności, to może z czasem sprawią nowe koleje. Jakoż tylko w rozszerzeniu sieci kolejowej galicyjskiej widzimy środek przeciw temu prawdziwie rozbójniczemu wywozowi, który żadnym pożytkiem ale ruiną jest krajowego gospodarstwa.

Jeżeli na południu podolskiej wyżyny lasy nie zostały jeszcze zniszczone z powodu, że chroniła ich wysokość gór, na których rosną — to zato na północ, na piaszczystych płaszczyznach, w lasach położonych między Bugiem a Styrem, pustoszenie przybiera niekiedy zatrważające rozmiary.

Największa część prześlicznych lasów sosnowych poszła do południowej Rossyi, największą zaś część świerkowych lasów wysłano Bugiem i Styrem do Gdańska i Kłajpedy. Pozostała tylko młodź i karłowacizna, pozostały tylko zapasy opałowego drzewa, które rośnie w cenie, w miarę, jak się wznosi przemysł miejscowy.

Ale spekulacya szalona nie zna granic, niszczy z gruntu, do szczętu. Rzucono się do korczowania lasów, do zmieniania ich w uprawne pola. Pojmujemy korczowania w okolicach, zbyt bogatych w lasy. Pojmujemy je w miejscach położonych niżej, zarosłych olszami, brzozami, dębami i wiązami, w miejscach bogatych w *humus* — gdyż wykorczowane pod rolę lub łąki lepsze niż las dają dochody.

Ale w tym właśnie wypadku powiedzieć tego nie można. Wykorczowano bowiem miejsca jałowe, piaszczyste, faliste, suche, na których świerk jeden utrzymać się i wypłacać może, chroniąc zarazem ziemię od zupełnego wypalenia i zadmy piaskowej.

Z prawdziwem tedy zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że rząd przeciw temu pustoszeniu użył z całą surowością przepisów patentu lasowego z d. 3. września 1852, że przestępcy ukarani zostali przykładnie i że zarządzono na nowo zasianie lasów na wykorczowanych już miejscach. Podobna surowość, choćby najbezwzględniejszą, potrzebną jest i w innych miejscach, jak to wykażemy w dalszych artykułach.

GAZETKA GIEŁDOWA.

Lwów, 8. stycznia.

B. Zapytywano nas, jaki był stan *dochodów koleji żelaznej Karola Ludwika* w ubiegłym roku. Pospieszamy z odpowiedzią na wstępie dzisiejszego sprawozdania naszego. Dochód tej koleji wynosił: w styczniu 638.612 złr., w lutym 607.831 złr., w marcu 686.864 złr., w kwietniu 614.799 złr., w maju 882.289 złr., w czerwcu 1.036.592 złr., w lipcu 982.883 złr., w sierpniu 755.160 złr., w wrześniu 923.024 złr. w październiku 908,673 złr., w listopadzie 934.415 złr., w grudniu 1.107.000 złr. Z informacyi zaciągniętych u źródła najwiarogodniejszego przekonaliśmy się, że dochody tej koleji wynosić będą w najbliższym kwartale miesięcznie około 1 miliona złr. Nasuwa się teraz mimowolnie pytanie, czy akcye koleji KarolaLudwika zyskają w kursie. Akcye te są przedmiotem spekulacyi giełdowej i podlegają wszystkie jej fluktuacjom. Ponieważ dalej wzrost i spadek kursu papierów nie zawisł od realnej wartości przedsiębiorstwa lecz głównie od gry giełdowej, przeto nieda się orzec dzisiaj, czy akcye te pójdą w górę albo spadną poniżej dzisiejszego kursu. Musimy tu także zwrócić uwagę na tę okoliczność, że Berlin wywierający potężny wpływ na kurs tych akcyi nie zaniedbuje żadnej sposobności, przy której może wywołać zmianę kursów. Akce te są jednakże wcale odpowiednie do lokowania kapitałów gdyż oprócz procentów przynoszą corocznie superdywidendy. Stan dzisiejszy będzie trwały, gdyż kolej Karola Ludwika przebyła już przejścia początkującego przedsiębiorstwa.

Co do dzisiejszego obrotu musimy przedewszystkiem podnieść, że akcye koleji Karola Ludwika notowano w Berlinie po $101\frac{1}{4}$ tal. a więc z podwyżką kursu. Z powodu tego wzrostu i u nas także kurs podwyższył się rano jeszcze przed nadejściem depesz o kursie wiedeńskim.

Przed południem płacono *akcye Karola Ludwika* po 228. Południowa giełda wiedeńska notowała 229. W skutek tego właściciele akcyj podnieśli swe żądania, co osłabiło popyt. *Czerniowieckie* wystąpiły na targ po 140 do $140\frac{1}{2}$. *Akcye kolei węgierskiej wschodniej* ukryte w żałosnym kąciku, wychylały się po jednej sztuce. *Akcye koleji południowej* podniosły się o 3 złr. a zdaniem ludzi fachowych z dzisiejszego kursu 166 mogą dalej się podnosić. W *bankowych* papierach cisza — zaledwie *Franco Austryackie* przedawano w małych pozycyach po 5 do 10 sztuk i targowano 46. W Wiedniu notowano 48 — a na wiadomość tę obrót jeszcze bardziej ucichł. *Losy tureckie* miały popyt i płacono je po $51\frac{1}{2}$ a więc o $1\frac{1}{2}$ wyżej od kursu. Liczne losowania są przynętą dla osób, co chcą spróbować szczęścia, *Losy państwowe z r. 1867* nie miały popytu przy kursie 137. Ożywiony był i dziś także obrót rubli rossyjskich, które kupowano w wielkich ilościach po 1 55. Za *kuponami srebrem* mierny popyt.

Dzisiejszy kurs południowy wiedeński notuje: Akcye: banku franko-austryackiego 48 złr., węg. kredytowe 130 złr., anglo-austryackie $143\frac{1}{2}$ złr., banku Union 124 złr., koleji Karola Ludwika 229 złr., koleji południowej 166 złr., koleji Alföldzkiej 147 złr., koleji Elżbiety 222 złr., koleji lwowsko-czerniowieckiej $141\frac{1}{2}$ złr., węg. koleji północno-zachodniej 195 złr., banku związkowego (Vereinsbank) 17 złr. 50 ct., koleji Rudolfa $158\frac{1}{4}$ złr., węg. koleji wschodniej 48 złr., banku obrotowego (Verkehrsbank) $117\frac{1}{2}$ złr., banku budowniczego (Baubank) 67 złr., koleji państwowej $340\frac{1}{2}$ złr., wiedeńskiego towarzystwa bankowego (Wiener Bankverein) 70 złr., wiedeńskiego towarzystwa budowniczego $31\frac{3}{4}$ złr., banku hypotecznego (Hypotheken Rentenbank) $18\frac{1}{2}$ losy z r. 1864 137 złr., losy tureckie 50 złr. — Usposobienie silne.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej o cenach zboża na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 25go grudnia do 1go stycznia 1873. Zboża. Pszenica 170 ℔ czelna biała złr. 12 $12\frac{1}{4}$, czelna czerwona złr. $12\frac{1}{4}$—$12\frac{1}{2}$, czelna żółta złr. $11\frac{1}{2}$ do $11\frac{3}{4}$, dobra sucha biała złr. $11\frac{1}{4}$—$11\frac{1}{2}$, dobra sucha czerwona złr. $11\frac{1}{2}$ $11\frac{3}{4}$, pośledina albo wilgotna złr. 10—$10\frac{1}{2}$. Żyto 160 ℔ najlepsze suche złr. $8\frac{1}{2}$ - 8.80, średnie albo wilgotne złr. 7—8. Jęczmień 140 ℔ złr. 6—7. Owies 100 ℔ złr. 3 $3\frac{1}{2}$. **Kukurudza** 170 ℔ złr. $7\frac{1}{2}$—$7\frac{3}{4}$ Zboża strączkowe. Groch 180 ℔ złr. 9—$9\frac{3}{4}$. Nasiona. Koniczyna 180 ℔ złr. 40—45. Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 ℔ złr $8\frac{1}{2}$—9. Lnianka 150 ℔ złr. $7\frac{1}{2}$—$7\frac{3}{4}$ Okowita 80 Tralles 41 miar gotowa złr. $17\frac{1}{2}$, z umową na styczeń kwiecień złr. $17\frac{1}{2}$, na kwiecień sierpień złr. $18\frac{1}{2}$—$18\frac{3}{4}$.

** **Galic. kasa oszczędności w Stanisławowie.** Stan wkładek był na dniu 30go listop. 1873 u 1311 stron wynosił 470.739 złr. 41 kr. W miesiącu grudniu 1873 włożyło 63 stron 17.357 zł. 34 kr., zwrócono zaś 20 stronom 16.002 zł. 70 ct. przybyło więc 1.354 złr. 64 kr. Zatem na dniu 31. grudnia 1873 ogół wkładek wynosił 472 094 zł 5 kr.

OSTATNIA POCZTA.

Czytamy w *Wiener Ztg.*: Najjaśniejszy Pan wręczy 12. b. m. biret kardynalski prymasowi Węgier arcybiskupowi dr. Simorowi. Cesarz uda się w tym dniu poprzedzony przez orszak dworski i nowego kardynała z swoich apartamentów do kościoła, wysłucha tam na tronie mszy św. i następnie po odczytaniu papieskiego pisma, włoży kardynałowi na głowę biret wśród ustalonego zwyczajami ceremoniału. Po odspiewaniu *Te Deum* kardynał udzieli błogosławieństwa papieskiego i przyjęty będzie następnie w ubiorze kardynalskim przez Najjaśniejszego Pana podczas osobnej audyencyi w celu złożenia podziękowania.

Trybunał kościelny w Berlinie rozstrzygnął 7. b. m. sprawę administratora parafii Möhnike w Lippspringe w ten sposób, iż uznał za żadne i niebyłe rozporządzenie biskupa z dnia 13. października i jeneralnego wikaryatu z dnia 29. listopada 1870, usuwające wspomnianego księdza z urzędu.

Provinzial Correspondenz pisze w artykule o wyborach i urządzeniu militarnem Niemiec: Jeżeli lud niemiecki pragnie zapewnić sam sobie bezpieczeństwo pokoju, obronę swojej własności i powodzenie pracy swojej, powinien w wyborach takich tylko ludzi zaufaniem swojem obdarzać, którzy gotowi są wspierać rząd w zakresach polityki narodowej, w utrzymaniu nietykalnem siły obronnej Niemiec i w obronie darów ducha. Dalej potwierdza ten dziennik znaczne polepszenie stanu zdrowia cesarza. Podczas 10-tygodniowej choroby z zaziębienia, nie pojawiła się żadna oznaka jakiejkolwiek innej choroby; a świeży nagły przybytek sił jest dowodem niezachwianej silnej konstytucyi cesarza. Słucha on już sprawozdań i doniesień niemal tak regularnie jak dawniej.

Z Rzymu telegrafują 6. b. m.: Nowy kodeks karny, który zostanie wniesiony w parlamencie 20. b. m. zatrzymuje karę śmierci tylko na ojcobójców i królobójców. Na inne zbrodnie podpadające karze śmierci wyznacza deportacyę do kolonii karnej.

O wypadkach w Hiszpanii nadeszły następujące depesze telegraficzne:

Madryt 6 stycznia. Ochotnicy w Valladolid opuścili stanowiska swoje nie czekając, aż będą zaczepieni. W Maladze zaczęły się tworzyć grupy, lecz te w skutku energicznego zachowania się załogi znów się rozpierzchły. W Valladolid, w Badajoz i na Balearach rozbrojenie ochotników odbywa się spokojnie. Powstańcy w Kartagenie utrzymują ciągły ogień. Sądzą, że powstańcy mają nadzieję, iż prowincye oświadczą się przeciw rządowi, i to im dodaje otuchy. Dekret Serrana przywrócił rozwiązane ayuntamiento w Madrycie. Jenerałowie Fatino i Ariu aresztowani.

Madryt 7. stycznia. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do gubernatorów prowincyj, który w potępieniu roztropnej polityki Castelara przez zgromadzenie narodowe upatruje dekret rozbicia kraju, a temu zapobiegł tylko czyn energii patryotycznej jenerała Pavia. Okólnik broni prawności tego czynu, podnosi tę okoliczność, że cały kraj wita z radością rząd nowy, który ma na celu przywrócić porządek, bronić nietykalności kraju, podźwignąć kredyt i stać na straży prawa. Należy dowieść, że porządek da się pogodzić z republiką i wolnością. — Walencya ogłoszoną została w stanie oblężenia; jenerałowie Ripoli i Hidalgo uwięzieni.

Hollendrzy rozpoczęli bombardowanie Kratonu i dopóty utrzymywać je będą, póki się Atchińcy nie poddadzą. Cholera i inne choroby przerzedzają wojska hollenderskie.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Paryż. 8. Stycznia. Z powodu iż zgromadzenie uchwaliło odroczenie ustaw o merach, podali się ministrowie do dymissyi. Mac-Mahon zastrzegł sobie rozstrzygnięcie kwestyi gabinetowej, tymczasem zaś ministrowie urzędować mają nadal.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 8. Stycznia.

Hotel Zorza:

Pp. Hr. Poniński L., z Kowalówki. — Łobaczewski E., z Przemyśla. — Bocheński J., z Mużyłowa. — Romański J., z Rossyi. — Stojowski E., z Jaszczwa.

Hotel Angielski:

Pp. Hr. Komorowski W., z Rogóźna. — Frankowski I., z Przemyśla.

Hotel Langa:

Pp. Kiener E., ze Stryja. — Schäfer A., z Czerniowiec.

Hotel Kuhna:

Pp. Lityński J., z Stanisławowa. — Mokrzycki D., z Żydaczowa.

Hotel Krakowski:

Pp. Kopestyński L., z Grabowa. — Kosiński F., z Rudek.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 8. Stycznia.

Pp. Br. Kanne R., do Tarnopola. — Dr. Hlawaczek F., do Krakowa. — Axentowicz M., do Petrycz. — Chomentowski J., do Rossyi. — Konarski St., do Dubiecka. — Rokosowski K., do Tarnowicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 9. Stycznia 1874.

Barometr 746.4 mm. Psychometr suchy — 6·5°C Psychometr wilgotny — 6·4° C. Prężność pary 2.8 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 10. Wiatr S3. Ozon 8 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o . 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5.' m. rano 5. 5. g. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. wpołud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ — „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ — po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 8. Stycznia 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	228	50	230	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	140	—	142	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	186	—	193	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona bież.)				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	79	50	80	25
„ „ 4-prc. w. a.	72	—	73	—
Banku hipoteczn. gal.	82	—	83	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnisacyjne gal.	76	25	77	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	26	5	36
„ cesarski	5	30	5	38
Napoleond'or	8	97	9	08
Pół imperyał rossyjski	9	10	9	21
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	74
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Srebro	107	—	108	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. Stycznia 1873.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w srebrze	74.10	74.25
„ „ w banku	69.55	69 65
Losy z r. 1839 całe	288.—	295.—
„ „ 1839 piąta część	250.—	251.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	97.75	98.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	104.—	104.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.75	110.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.—	154.50
Renty Como po 42 lir. austr.	—.—	—.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	74.—	74.75
Galicyi	76.75	77.50
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	75.50	76.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 300 zł. wpłata 50 prc.	138.25	138.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	237.50	238.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	895.—	905.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1018.—	[illegible]
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	[illegible]	521.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	221.—	222.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2095.—	2100.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	226.75	227.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	141.—	142.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	338.50	339.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	164.—	164 25
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	94.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	72.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	79.—	80.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	82.—	83.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	91.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.60	91.75
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.50	83.—
„ „ „ (renty) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
„ „ 100 zł. w. a.	87.—	88.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	104.50	105.—
„ „ „ II. emisyi	99.—	99.50
„ „ „ III. „	98.50	99.50
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.50	79.75
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	88.—	89.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	33.—	35.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	74.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.50	164.50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	88.—	89.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	23.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	20.50	21.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.25	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	33.—	34.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.50	25.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	18.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.—	20.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.—	94.25
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	95.10	95.30
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	95.40	95.65
Hamburg za 100 M. B.	55.45	55.60
Londyn za 10 ft. szt.	112.65	112.85
Paryż za 100 fr.	44.50	44.65
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.35	5.36
Korona	—.—	—.—
20franków	8.99	9 01
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.—	106 25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 8. Stycznia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	50
„ „ w srebrze	74	40
Losy z 1860 roku	104	75
Akcye banku wiedeńskiego	1092	—
„ kredytowego	239	25
Londyn 10 funtów szterlingów	113	10
Srebro	106	25
Napoleond'or	9	01
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3886 1—3) **Edykt.**

L. 73. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej wierzytelności Romana Krzyżanowskiego w sumie 1436 zł. w. a. wraz z kosztami sądowemi 1 zł. 87 ct., 2 zł. z kosztami egzekucyi 10 zł. i 5 zł. 32 w. a. przyznanemi, rozpisuje się, gdy już dwa pierwsze stopnie egzekucyi przeprowadzone zostały, przymusowa publiczna sprzedaż, połowy realności pod N. kons. 85 4/4 w Buczaczu położonej, Franciszka Gromadzkiego jak dom. Tom. II. pag. 114 n. haer. własnej, składającej się z domu mieszkalnego, stajni, szopy, stodoły, ornego pola w ilości 10 morgów 1200 □° pod l. top. 835 i pola 3 morgi i 400 □° w trzech terminach a to w dniu 29. Stycznia, 27. Lutego i 27. Marca 1874 zawsze o godzinie 9. przed południem w sądzie tutejszym z tem że w pierwszych dwóch terminach realność ta za i wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania stanowi się cena szacunkowa w kwocie 1195 zł. w. a. licytant ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadium w kwocie 119 zł. 50 ct. w. a. zaś resztę ceny licytacyjnej w przeciągu dni 14 po zatwierdzeniu aktu licytacyi w tutejszym sądzie złożyć winien.

Resztę warunków, akt opisania i detaksacyi przejrzeć wolno w tusądowej registraturze.

O czem się obie strony sporne, wiadomą wierzycielkę p. Dinę Neumann, współwłaścicieli p. Aleksandra Lewickiego i p. Andrzeja Kruszelnickiego i wszystkich interesowanych niniejszem uwiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Buczacz dnia 21. Listopada 1871.

(3887 1—3) **Edykt.**

L. 4525. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia niniejszym edyktem pana Franciszka Nijakowskiego z miejsca pobytu nieznajomego, iż przeciw niemu pan Nussim Pohorillo de präst. 11. Kwietnia 1871 l. 14 9 pozew o zapłatę 26 złr. a. w. z pn. wytoczył, niemniej, iż do sumarycznej rozprawy tego sporu termin na dzień 30. Stycznia 1874 o godzinie 9. przed południem ustanowiony został.

Ponieważ pobyt pozwanego tutejszemu c. k. sądowi wiadomym nie jest, przeto ustanawia się temuż na koszt i niebezpieczeństwo jego pan Karol Mianowski jako kurator z którym spór rzeczony wedle nadwornego dekretu z 24. Października 1845 l. 906 zb. u. przeprowadzi się. Zaleca się więc niniejszym edyktem panu Franciszkowi Nijakowskiemu, aby w wyż oznaczonym czasie, albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle, aby wszelkich możebnych środków prawnych do obrony użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z c. k. sądu powiatowego.

Buczacz dnia 2. Września 1873.

(3890 1—3) **Edykt.**

L. 4447. C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie wiadomo czyni, iż celem ściągnięcia resztującej kwoty 57 zł. 50 ct. w. a. z całej sumy 210 zł w. a. z pn. przyznanych już kosztów w kwocie 3 zł. 57 ct. i teraźniejszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 3 zł. 47 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności pod CNr. 440 w Nadwórnie ciała tabularnego niestanowiącej, własność dłużnika Jakóba Josypenki będącej, na rzecz Franciszka Laudgewürza w trzech terminach t. j. 6. Lutego, 6. Marca i 17. Kwietnia 1874 każdą razą o 10. godz. przed południem pod warunkami w edykcie tusądowym z dnia 23. Marca 1869 l. 644 w Gazecie Lwowskiej Nr. 80, 81 i 82 z roku 1869. już ogłoszonym wyszczególnionymi, w tutejszym sądzie się odbędzie.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 23. Listopada 1873.

(3891) **Edikt**

Z. 16277. Von Seite des k. k. Kreisgerichtes in Tarnopol wird kundgemacht, daß der mit dem hiergerichtlichen Beschluße vom 26. August 1872 z. Z. 10218 über das Vermögen des Leib Schor eröffnete Concurs am heutigen aufgehoben wurde.

Tarnopol, am 15. Dezember 1873.

(3893 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 25.259. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Froima Schnura w Tarnowie zamieszkałego a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25. Grudnia 1868 D. p. p. 1869 Nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adjunkt sądowy p. Rudolf, tymczasowym zaś zawiadowcą massy adw. Dr. p. Ringelheim.

Wszyscy do tej massy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe w ciągu dni 60 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w tutejszym sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu zaś w dniu 4. Lutego 1874 o godzinie 10. z rana odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy massy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz, celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub zamianowania innego zawiadowcy massy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 23. Marca 1874 o godzinie 10. z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczane będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Z c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

Tarnów dnia 24. Grudnia 1873.

(3894 1—3) **Edict.**

Z. 2348. Vom k. k. Bezirksgerichte in Bohorodczany wird verlautbart, daß zur Vornahme der mit Beschluß des Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichts vom 9. April l. J. Z. 17915 in Sachen des Abraham Kleiner gegen Josef Wiczkowski pto 170 fl. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 10. November 1868 und Exekutionskosten von 6 fl. 46 kr. ö. W., bewilligten exekutiven öffentlichen Feilbietung der dem Schuldner gehörigen, hierorts sub CN. 415 gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität die Tagfahrt auf den 15. Jänner 1874, den 18. Februar 1874 und 18. März 1874 jedesmal um 10 Uhr Früh hiergerichts, festgesetzt wurde.

Das Schätzungsprotokoll kann hiergerichts eingesehen werden.

Bohorodczany, 10. Juni 1873.

(3895 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2785. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach niniejszem wiadomo czyni, że dozwoloną została na podstawie nakazu płatniczego z dnia 5. Lutego 1873 l. 448 w celu zaspokojenia wypożyczonego z c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przez Hrynia Maksymca kapitału 150 zł. w. a z względnie resztującej kwoty 137 zł. 27 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 5. Czerwca 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej —nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 zł. 27 ct. w. a. już poprzednio przysądzonych, jakoteż teraźniejszych kosztów egzekucyi w kwocie 6 zł. 11 ct. w. a. przyznanych publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. kons. 125 sub rep. l. 5 w Horocholinie położonej — Hrynia Maksymec własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisu z dnia 15. Czerwca 1869 i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę trzysta zł. w. a. Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki, na mocy uchwały dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wspólnie z c. k. komisarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 23. Sierpnia 1869 l. 5270 jak 4, o której także o pożyczkę ubiegający się Hryń Maksymec zawiadomiony został, a zatem na mocy art. 34. statutów i artykułu IV. lit. c. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865 l. 110 D. P. P. suma ta 300 zł. w. a. za cenę wywołania przyjmuje się.

2. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 30 zł. a. w. w gotówce, w obligacyach państwa, albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie lwowskiej" ogłoszonego.

3. Licytacya tej realności rozpisuje się w trzech terminach, a to: na d. 14. Stycznia 16. Lutego i 16. Marca 1874, każdą razą o 10. godzinie przed południem; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 200 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

4. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 zł. w. a. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.

5. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

6. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta przedaną zostanie ryczałtowo tak, jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

7. Gdyby nabywca, któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę przedaną zostanie.

Bohorodczany, dnia 30. Sierpnia 1873.

(3896 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6021. 6780. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie wzywa: 1) nieobecnych Annę, Nackę i Hrycia Łysaczków, i 2) nieobecnego Iwana Hocka, aby się do roku oświadczyli do spadku ad 1) Iwana Łysaczka, bez ostatniej woli rozporządzenia, w Szklarach, 8. Kwietnia 1873. — ad 2) Teodora Hocka, bez ostatniej woli rozporządzenia, w Polanach 17. Stycznia 1872 zmarłych; — w przeciwnym razie przeprowadzone zostanie postępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem ad 1) Stefanem Łysaczkiem, ad 2) Antonim Hockiem.

Rymanów, dnia 10. Listopada 1873.

(3897 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7272. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie, wzywa nieobecnego Jana Kaczora, iżby się do roku oświadczył do spadku swego ojca Franciszka Kaczora z Posady dolnej zmarłego, bez ostatniej woli rozporządzenia 19. Lutego 1872, inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonymi współspadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Tomaszem Gładysiewiczem przeprowadzone zostanie.

Rymanów, dnia 1. Grudnia 1873.

(3898 1 3) **Obwieszczenie.**

L. 30499. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do wiadomości, że na prośbę Antoniny Formandel przeciw Janowi i Paulinie Krzyżanowskim na podstawie wekslu z daty Wiedeń 15. Marca 1868 r. nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 2. Czerwca 1870 i kosztami sądowemi 9 zł. 82 ct. w. a. wydanym został.

Gdy miejsce pobytu Jana i Pauliny Krzyżanowskich wiadomem nie jest, przeto na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się dla nich, a wrazie ich śmierci dla ich spadkobierców z nazwiska i pobytu niewiadomych kuratora w osobie p. adw. Dr. Pomianowskiego, z substytucyą p. adw. Dr. Nurkowskizgo, a doręczając temuż nakazy zapłaty do l. 30499, rzeczą ich będzie wcześnie się do sądu zgłosić, lub ustanowionemu kuratorowi, albo innemu rzecznikowi, któregoby sobie obrali, wcześnie środki swej obrony udzielić, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów, dnia 21. maja 1873.

(3899 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 30500. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do wiadomości, że na prośbę Antoniny Formandel przeciw Janowi i Paulinie Krzyżanowskim na podstawie wekslu z daty Wiedeń 15. marca 1868 r. nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 złr. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 2. czerwca 1870 i kosztami sądowemi 9 złr. 82 ct. w. a. wydanym został.

Gdy miejsce pobytu Jana i Pauliny Krzyżanowskich wiadomem nie jest, przeto na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się dla nich, a w razie ich śmierci dla ich spadkobierców z nazwiska i pobytu niewiadomych kuratora w osobie p. adwokata Dr. Pomianowskiego z substytucyą p. adw. Dr. Nurkowskiego, a doręczając temuż nakazy zapłaty do l. 30500 rzeczą ich będzie wcześnie się do sądu zgłosić, lub ustanowionemu kuratorowi, albo innemu rzecznikowi, któregoby sobie obrali, wcześnie środki swej obrony udzielić, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 21 maja 1873.

(3900 1—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 30501. C k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do wiadomości, że na prośbę Antoniny Formandel, przeciw Janowi i Paulinie Krzyżanowskim na podstawie wekslu z daty Wiedeń 15. Marca 1868 r., nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 złr. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 2go Czerwca 1870. i kosztami sądowemi 9 złr. 82 ct. w. a wydanym został.

Gdy miejsce pobytu Jana i Pauliny Krzyżanowskich wiadomem nie jest, przeto na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się dla nich, a w razie ich śmierci dla ich spadkobierców z nazwiska i pobytu niewiadomych kuratora w osobie p. adwokata Dr. Pomianowskiego, z substytucyą p. adwokata Dr. Nurkowskiego, a doręczając temuż nakazy zapłaty do l 30501. rzeczą ich będzie wcześnie się do sądu zgłosić, lub ustanowionemu kuratorowi, albo innemu rzecznikowi, któregoby sobie obrali, wcześnie środki swej obrony udzielić, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe sami sobie przypisać będą musieli

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 21. Maja 1873.

(3901 1—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 30502. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do wiadomości, że na prośbę Antoniny Formandel przeciw Janowi i Paulinie Krzyżanowskim na podstawie wekslu z daty Wiedeń 15 Marca 1868 r., nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 złr. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 2. Czerwca 1870. i kosztami sądowemi 9 złr. 82 ct. w. a wydanym został.

Gdy miejsce pobytu Jana i Pauliny Krzyżanowskich wiadomem nie jest, przeto na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się dla nich, a w razie ich śmierci dla ich spadkobierców z nazwiska i pobytu niewiadomych kuratora w osobie p. adwokata Dr. Pomianowskiego, z substytucyą p. adwok ta Dr. Nurkowskiego, a doręczając temuż nakazy zapłaty do l. 30502. rzeczą ich będzie wcześnie się do sądu zgłosić, lub ustanowionemu kuratorowi, albo innemu rzecznikowi, któregoby sobie obrali, wcześnie środki swej obrony udzielić, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 21. Maja 1873.

(3902 1—3 **Obwieszczenie.**

Nro. 30503. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do wiadomości, że na prośbę Antoniny Formandel przeciw Janowi i Paulinie Krzyżanowskim na podstawie wekslu z daty Wiedeń 15 Marca 1868 r. nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 złr. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 2. Czerwca 1870. i kosztami sądowemi 9 złr. 82 ct. w. a. wydanym został.

Gdy miejsce pobytu Jana i Pauliny Krzyżanowskich wiadomem nie jest, przeto na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się dla nich, a w razie ich śmierci dla ich spadkobierców z nazwiska i pobytu niewiadomych kuratora w osobie p adwokata Dr. Pomianowskiego, z substytucyą p adwokata Dr. Nurkowskiego, a doręczając temuż nakazy zapłaty do l. 30503. rzeczą ich będzie wcześnie się do sądu zgłosić, lub ustanowionemu kuratorowi, albo innemu rzecznikowi, któregoby sobie obrali, wcześnie środki swej obrony udzielić, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 21. Maja 1873.

(3903 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 30504. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do wiadomości, że na prośbę Antoniny Formandel przeciw Janowi i Paulinie Krzyżanowskim na podstawie wekslu z daty Wiedeń 15. Marca 1868 r. nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 złr. a. w. z odsetkami po 6% od dnia 2. Czerwca 1870 i kosztami sądowemi 7 złr. 87 ct. w. a. wydanym został.

Gdy miejsce pobytu Jana i Pauliny Krzyżanowskich wiadomem nie jest, przeto na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się dla nich, a w razie ich śmierci dla ich spadkobierców z nazwiska i pobytu niewiadomych, kuratora w osobie p. adw. dr. Pomianowskiego, z substytucyą p. adw dr Nurkowskiego, a doręczając temuż nakazy zapłaty do l. 30504, rzeczą ich będzie wcześnie się do sądu zgłosić, lub ustanowionemu kuratorowi, albo innemu rzecznikowi, któregoby sobie obrali, wcześnie środki swej obrony udzielić, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe, sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów, dnia 21. Maja 1873.

(3907 1—3 **E d y k t.**

Nro. 8604. C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy dla okolicy miasta Lwowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem ściągnienia kapitału wypożyczonego w kwocie 200 złr., a względnie po odtrąceniu zapłaconych rat resztujących jeszcze sumy 178 zł. 33 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 24. Lutego 1871. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 30% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych już do L. 5266/73 kosztów w kwocie 5 zł. 62 ct. a. w. tudzież obecnie w kwocie 4 zł. 46 ct. a. w. przyznanych kosztów egzekucyi, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27. Stycznia 1874., 24. Lutego 1874 i 4. Marca 1874, każdego razu o godzinie 9. przed południem, licytacya celem przymusowej sprzedaży realności pod L. 54. w Basiówce położonej, dłużnika Antoniego Murawskiego własnej, pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę sześćset zł. w. a. która przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki na mocy uchw. c. k. uprz. Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego wspólnie z c. k. komisarzem rządowym, jak to uwiadamia uchwała z dnia 10. Marca 1869 L. 853. o której o pożyczkę także ubiegający się Antoni Murawski zawiadomiony został, a zatem na mocy Art. 34. statutów i i Art IV. lit. c. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865 L. 110 Dz. p. p.

2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest: kwotę 60 złr. w. a. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to wedlug ostatniego kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania, lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

4. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna, wliczając w nią zakład 60 złr. w. a. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione, i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzony zostanie.

5. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne również ma nabywca należytość przeniesionq z własnych funduszów uiścić.

6. O stanie tabularnym tej realności wolno każdemu przekonać się z księgi gruntowej, ingrossowanego tamże arkusza indiwidualnego i wyciągu tabularnego w aktach sądowych się znajdującego, zaś o przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak, jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

7. Gdyby nabywca któremu kolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Wierzycielom, którzyby po dniu 4. Listopada b. r. do hipoteki weszli, ustanawia się kuratora w osobie p. adw. Dr. Dzidowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Pomianowskiego, któremu wszelkie rezolucye w tej sprawie doręczone zostaną.

Lwów dnia 20. Listopada 1873.

(3910 1—3) **Obwieszczenie.**

L 24240. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wskutek prośby Maryi Horowitz wzywa posiadacza zgubionego wekslu przez Józefa Spinza na własne zlecenie pod dniem 24. Stycznia 1870 wystawionego, w jednym miesiącu od datty w Tarnowie płatnego na 2000 zł. a. w. opiewającego, przez Kopla Biegeleisena i Abrahama Raaba akceptowanego, i przez Józefa Spinza na Maryę Horowitz żyrowanego, żeby takowy w 45 dniach tutejszemu sądowi przedłożył, po bezskutecznym upływie tego terminu, bowiem rzeczony weksel jako umorzony uznany zostanie.

Z rady c. k. Sądu obwodowego

Tarnów, dnia 11. Grudnia 1873.

(3911 1—3) **E d y k t.**

Nro. 25119. C. k. Sąd obwodowy tarnowski w skutek uchwały c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 14. Maja 1873. do l. 4639. ogłasza, że na prośbę Alojzyi z Bajerów Wagnerowej de praes. 13. Września 1871. l. 15412. nowe ciało hipoteczne zostało utworzonem dla realności pod nr. 64. na Pogwizdowie w Tarnowie położonej, składającej się z dwóch drewnianych domów, to jest domu pod nr. 64. i 36, tudzież z gruntu i ogrodu 1902½ stopy w długości, a 330 szerokości i z placu części gruntu, na którym dom pod nr. 37. stoi, i wedle dom 16. pag. 186. nr. 1. haer. na podstawie wpisanych do księg ingrossacyjnych tom 36. p. 131—135. dokumentów, jako to dekretu dziedzictwa po Tekli Galus z dnia 28. Kwietnia 1859. l 3366., dekretu dziedzictwa po Błażeju Galusie z dnia 16. Lutego 1859. l. 48., dekretu dziedzictwa po Franciszku Galusie z dnia 3. Lipca 1860. l. 9087., dekretu dziedzictwa po Maryannie Galusie z d. 22 Listopada 1860. l. 9110., kontraktu kupna i sprzedaży między Jędrzejem i Janem Galusem dnia 12. Maja 1867. zawartego, kontraktu kupna i sprzedaży między Janem Galusem a Karoliną z Haydrychów Galusową dnia 22. Sierpnia 1869. zawartego, tudzież metryki chrztu Józefa Karola Galusa i dekretu pełnoletności dnia 31. Grudnia 1869. l. 17144. Pawłowi Galusowi wydanego, i kontraktu kupna i sprzedaży z d. 6. Sierpnia 1871, między Karoliną z Hajdrychów Galusową, Jędrzejem Galusem, Józefem Galusem, Janem Galusem i Pawłem Galusem z jednej, a Alojzyą z Bajerów Wagnerową z drugiej strony zawartego, zaintabulowaną została Alojzya z Bajerów Wagnerowa za właścicielkę powyższej realności, oraz wzywa wszystkich, którzyby się uważali pokrzywdzonymi w swoich prawach przez powyższy wpis hipoteczny, aby się zgłosili z swojemi zarzutami w c. k sądzie obwodowym w Tarnowie, w terminie trzechmiesięcznym aż do dnia 31. Marca 1874., gdyż inaczej ów wpis hipoteczny stanie się prawomocnym z dołożeniem, że przywrócenie w stan pierwotny tego terminu edyktalnego, jako też przedłużenie tego terminu dla pojedynczych stron niema miejsca.

Tarnów dnia 18. Grudnia 1873.

(3912 1—3 **E d y k t.**

L. 6273. C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje do wiadomości, że celem wydobycia od Filipa Manna na rzecz wysokiego skarbu prawomocnym wyrokiem i uchwałami uzyskanych, a przez następne częściowe spłaty zmniejszonych wierzytelności, jako to:

1.) kwoty 20 złr 56 ct. w. a. z 6% odsetkami od 1. Sierpnia 1870 aż do dnia zapłaty bieżącemi;

2.) 4% odsetek od raty dzierżawnej w kwocie 148 zł. za czas 20. Czerwca 1865 do 1. Stycznia 1867, zaś 6% odsetek od powyższej kwoty od 1. Stycznia 1867 do 1. Lipca 1867;

3. resztującej raty w kwocie 38 zł. w. a. wraz z 6% odsetkami od 1. Lipca 1869 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi;

4.) kwoty 51 zł. w. a. z 4% odsetkami od 2. Czerwca 1866 do 1 Stycznia 1867 zaś 6% odsetkami od 1. Stycznia 1867 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi;

5.) kwoty 51 zł. w.a. wraz 6% odsetkami od 2. Czerwca 1867 aż do rzeczywistej zapłaty, dalej kosztów sporów i egzekucyi w kwotach 37 złr 40 ct. i 7 złr. 72 ct. w. a. już przyznanych kosztów w kwocie 5 zł. 72 ct. w. a. rownież kosztów przymusowego ocenienia w kwocie 5 złr. 6 ct., jakoteż i kosztów podania w ilości 3 złr. 51 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności t. j. domu i ogrodu pod l. k. 164 w Szumlan położonego a w protokole zajęcia i ocenienia bliżej opisanego na 455 zł. w. a. oszacowanego wedle warunków przez c. k. prokuratoryę skarbu przedłożonych w trzech terminach t. j. dnia 19. Stycznia 1874 i dnia 6 i 23. Lutego 1874 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Ku temu wzywa się mających chęć kupna, z tem dołożeniem, że w pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej realność wspomniana będzie sprzedana, zaś na trzecim także i poniżej ceny jednak zawsze tylko za gotówkę po poprzedniem złożeniu wadium wynoszącego 10 procent ceny wywołalnej. Bliższe warunki licytacyjne niemniej protokół opisania i ocenienia realności można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Jaworów, dnia 1. Grudnia 1873.

(3913 1—) **Ogłoszenie.**

L. 4275. C. k. sąd powiatowy w Skawinie zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej p. Juliusza Przeworskiego w kwocie 95 zł. a. w. z procentem 6% od dnia 20. Czerwca 1872 bieżącym, kosztów w kwocie 10 zł. 22 ct., 5 zł. 12 ct., 4 zł. 77 ct., 8 zł. 36 ct., oraz obecnie w kwocie 17 zł. 48 ct. w. a. przyznających się, zarządza się wykonanie dozwolonej przez c. k. sąd krajowy w Krakowie uchwałą z dnia 5. Grudnia 1873 l. 29266 egzekucyjnej publicznej sprzedaży gospodarstwa gruntowego we wsi Rzozowie pod l. 46 położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, Michała Lussy własnością będącego, które wedle protokołu c. k. sądu powiatowego w Skawinie z dnia 10. Czerwca 1871 l. 791 opisowo na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego zajęte, a na rzecz p. Juliusza Przeworskiego podzajęte, a protokołem z dnia 20. Września 1873 l. 2996 egzekucyjnie oszacowane zostało pod następującemi warunkami:

1. Gospodarstwo to gruntowe wedle protokołu zajęcia z dnia 10. Czerwca 1871 l. 791 morgów 17 i 1126 kwadr. sążni obejmujące sprzedane zostanie ryczałtem, do której to sprzedaży wyznacza się w tutejszym sądzie trzy terminа w dniu 12. Lutego 1874, w dniu 12. Marca 1874 i dniu 16. Kwietnia 1874 zawsze o godz. 10. zrana z tem, iż w pierwszych dwóch terminach gospodarstwo powyższe tylko wyżej ceny szacunkowej lub też za cenę szacunkową, w trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

2. Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa tego gospodarstwa w sumie 4735 zł. w. a.

3. Chęć kupna mający obowiązany jest złożyć wadyum w sumie 473 zł. 50 ct. w. a. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce. — Wadyum nabywcy zostanie zatrzymanem, innym zaś zaraz po licytacyi zwrócone.

4. Dalsze warunki licytacyi i akt oszacowania przejrzane być mogą w t. s. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Skawina 19. Grudnia 1873.

Erkenntniße.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20. Dezember 1873, Z. 39274, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Local-Artikels „Odpověd na úřední opravu stran mrtvého Břetislava Beháka" in der Zeitschrift „Národni listy" Nr. 343 vom 15. Dezember 1873 begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, Nr. 142 R. G. Bl., und § 6 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20. Dezember 1873, Z. 39584, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Příprava k oporu trpnému" in der Zeitschrift „Čech" Nr. 290 aom 18. Dezember 1873 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G. und Art. II des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl., und Art. III des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, Nr. 142, R. G. Bl., und § 6 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten. (7)

(3885 2—3) **Edykt.**

Nr. 5824 cyw. C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niniejszem Barucha Janowera z życia i miejsca pobytu nieznanego a wrazie tegoż śmierci nieznanych spadkobierców

I że na żądanie Isaaka Dziewiętnika właściciela realności pod Nr. 193 w Folwarkach wielkich został rezolucyą z dnia dzisiejszego termin na dzień 3. lutego 1873 o 9 godzinie rano wyznaczony, na którym Baruch Janower na rzecz którego w stanie biernym realności pod Nr. 193 w Folwarkach wielkich na mocy rezolucyi z dnia 17. października 1804 l. 130 jak Dom. 2 pag. 865 pos. 1 on. obowiązek byłego właściciela tej realności Antoniego Rzechanka do utrzymania rzeczonego Barucha Janowera w najmie dwuletnim tej realności zaprenotowany jest, tem pewniej wykazać obowiązany jest iż termin do usprawiedliwienia tej prenotacyi ma zastrzeżony lub też iż skargę dotyczącą wcześnie wniósł, ile że w przeciwnym razie zostanie wykreślenie powyższej prenotacyi dozwolonem.

II. Że dla Barucha Janowera w razie śmierci dla jego spadkobierców kurator w osobie p. adw. Dr. Ornsteina z Brodów równocześnie ustanowiony zostaje.

Z c. k. sądu powiatowego.

Brody dnia 9 grudnia 1873.

(3888 2—3) **Edykt.**

L. 4918. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Simchy Lieblich przeciw Tomaszowi i Agnieszce Popp, w kwocie 252 złr. a. w. z pn. wskutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 19. Września 1873 do l. 7024, odbędzie się w gmachu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności w Gilarowej pod n. k. 64 położonej, Tomasza i Agnieszki Popp własnej ciała tabularnego na stanowiącej w protokole zajęcia z dnia 8. Kwietnia 1872 do l. 1135 bliżej opisanej, w trzech terminach, a to 9. Stycznia, a gdyby ten termin bezskutecznie upłynął, drugi termin na dzień 23. Stycznia 1874 i dnia 6. Lutego 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem z tem, iż na pierwszych terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 940 zł. w. a. Chęć kupienia mający będzie obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi wadyum w ilości 94 złr. w. a., które najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, reszcie licytantom zaś zaraz zwróconem będzie. Dalsze warunki licytacyjne tudzież protokoła opisania i oszacowania tej realności mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Leżajsk, dnia 1. Listopada 1873.

(3848 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 8328. C. k. Dyrekcya dla lasów i domen galicyjskich zamierza sprzedać wydatek roczny w drzewie w rewirach Hryniawa, Jawornik, Suchodoł, Łopianka i Mizuń na kilka lat po sobie idących.

Odnośne podania przyjmowane będą do końca marca 1874 w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Bolechów dnia 18. grudnia 1873.

(3843 —3) **Edykt.**

L. 58.030. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż wniesiony pod dniem 7. Października 1873 do l. 58.030 pozew Dr. Antoniego Delinowskiego jako prawonabywcy spadkobierców Rafała Zaremby przeciw: I. C. k. Prokuratoryi skarbu imieniem klasztoru OO. Bazylianów u św. Jana we Lwowie byłych, tudzież imieniem kościoła i szpitalu w Brzeżanach, jakoteż zniesionego klasztoru Dominikanek lwowskich, II. Wierzycielom niegdyś hypotecznym realności pod Nr. 540 nowe, 575 stare $^{3}/_{4}$ i gruntów jurydyki „Kobyłeczyzna" zwanej, których wierzytelności i prawa na cenę kupna tejże realności i jurydyki do depozytu złożoną przeniesione zostały, jakoto: Rudolfowi i Józefowi Lyro jako spadkobiercom Józefa Knoppa, — 2) Franciszkowi Olędzkiemu, Janowi Jachimowiczowi, Józefowi Zielińskiemu i Józefowi Olendzkiemu lub Olenckiemu, — 3) Ignacemu i Tekli Petroneli małż. Potockim,— 4) Józefowi Kobierskiemu, — 5) Franciszkowi Kryskiewiczowi, — 6) Mikołajowi i Brygidzie małż. Dorożyńskim, — 7) Janowi Taffina i Janowi Dorożyńskiemu,— 8) Ignacemu Czajkowskiemu,— 9) Jakubowi Trenkel, — 10) Jędrzejowi i Zofii hr. Kazanowskim, — 11) Jana Walczewskiego spadkobiercom z imienia i nazwiska nieznanym, — 12) Stefanowi de Zaremba Skrzyńskiemu, — 13) Józefowi Wieczorkowskiemu, 14) Klemensowi Ksaweremu Fessinger, — 15) Janowi Uranowiczowi i Tekli z Uranowiczów Potockiej. — 16) Marjannie z Wołkowiczów Uranowiczowej i tejże cessyonaryuszowi Michałowi Garapich, — 17) Stanisławowi Wolańskiemu imieniem własnem i jego współspadkobierców po ś. p. Janie Wolańskim, — 18) Józefowi Towarzyańskiemu, — 19) Stanisławowi Piotrowskiemu, — 20) Tomaszowi Ressig i Antoniemu Thomas wszystkim tym od 1. do 20. wymienionym jako nieobecnym i z miejsca pobytu niewiadomym, lub w razie ich śmierci tychże spadkobiercom z imienia, nazwiska i miejsca pobytu także nieznanym, przez edykta i kuratora z urzędu postanowić się mającego; — III. Herschowi Menasze Lubingerowi jako spadkobiercy pierwotnych dłużników Abrahama i Jakóba Lubingera a teraźniejszego właściciela realności we Lwowie pod l. $196^{2}/_{4}$ mieszkającemu do rąk własnych; — IV. Antoniemu i Joannie małż. Sierant teraźniejszym właścicielom realności pod l. $45^{1}/_{4}$ położonej tamże mieszkającym do rąk własnych — względem wykreślenia i uchylenia kondyktu czyli zakazu wraz z długami, ciężarami i podciężarami realności we Lwowie pod Nr. 540 nowe, 575 stare $^{3}/_{4}$ i gruntów jurydyki „Kobyłeczyzną" zwanej z masy depozytowej Rafała Zaremby a względnie ceny kupna tejże realności i jurydyki do depozytu sądowego złożonej, tudzież o uznanie powoda za właściciela resztującej tej ceny kupna, mianowicie kwot 2729 złr. 11 ct. w. a., 150 złr. m. k., 860 złr. 56 kr. m. k. i 5 złr. $^{2}/_{4}$ w. w. jakoteż 259 złr. 49 ct. a. w. z pn. uchwałą z dnia 15. Listopada 1873 do l. 58030 do ustnej rozprawy zadekretowanym i równocześnie do obrony termin na dzień 9. Lutego 1874 wyznaczonym został. Powyższą dekretacyę pozwu wraz z wezwaniem doręczamy z życia i miejsca pobytu nieznanym współpozwanym: 1) Rudolfowi i Józefowi Lyro jako spadkobiercom Józefa Knoppa, — 2) Franciszkowi Olędzkiemu, Janowi Jachimowiczowi, Józefowi Zielińskiemu i Józefowi Olendzkiemu lub Olenckiemu, — 3) Ignacemu i Tekli Petronelli małż. Potockim. — 4) Józefowi Kobierskiemu, — 5) Franciszkowi Kryskiewiczowi, — 6) Mikołajowi i Brygidzie małż. Dorożyńskim, — 7) Janowi Taffina i Janowi Dorożyńskiemu,— 8) Ignacemu Czajkowskiemu,— 9) Jakóbowi Trenkel, — 10. Jędrzejowi i Zofii br. Kazanowskim, 11) Jana Walczewskiego spadkobiercom z imienia i nazwiska nieznanym, — 12) Stefanowi de Zaremba Skrzyńskiemu, — 13) Józefowi Wieczorkowskiemu, — 14) Klemensowi Ksaweremu Fessinger, — 15) Janowi Uranowiczowi i Tekli z Uranowiczów Potockiej, — 16) Marjannie z Wołkowiczów Uranowiczowej i tejże cessyonaryuszowi Michałowi Garapich, — 17) Stanisławowi Wolańskiemu imieniem własnem i jego współspadkobierców po ś. p. Janie Wolańskim, — 18) Józefowi Tworzyańskiemu, — 18) Stanisławowi Piotrowskiemu, — Tomaszowi Ressig i Antoniemu Thomas, do rąk równocześnie w osobie adwokata krajowego Dr. Szwedzickiego z zastępstwem przez adwokata krajowego Dr. Przesmyckiego na koszt i szkodę pozywającego ustanowionego kuratora, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie. Wzywamy więc niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu nieznanych wyżej wymienionych współpozwanych, by w należytym czasie albo osobiście stanęli, lub potrzebne wymogi prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi go wymienili, w ogóle stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 15. Listopada 1873.

(3857 3—3) **Edykt.**

Nr. 31392. C. k. sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem pp. Karola Br. Kinmajera, Józefę z Kienmajerów Hr. Cointrelle, Michała Bethlen, Henryka Br. Kienmajera, Zofię Br. Kienmajer, Maryę Klenert z m. ł. Maryę, Bertę i Karolinę Heberowny przez ojca Franciszka Hebera, że przeciw takowym tarnowski dom komisowy pod firmą: „Dr. Kaczkowski i S. Żaba Banku Galic. dla handlu i przemysłu pod dniem 21. listopada 1873 l. 31392 o zwrot sumy 731 złr. 25 ct. zapłaconej przez powoda w zastępstwie pozwanych, celem uchylenia licytacyjnej sprzedaży dóbr Jordanów i Spytkowice na rzecz c. k. Prokuratoryi skarbowej mieniem funduszu religijnego dozwolonej wniósł pozew, w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej na dzień 4. lutego 1874 r. o godzinie 10 rano wyznaczony został.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanych wyżej wymienionych sądowi nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo powoda. tutejszego adwokata Dr. Markiewicza kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 5. grudnia 1873.

(3859 3—3) **Edykt.**

L. 4291. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wskutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 9. Sierpnia 1873 l. 45265 celem zaspokojenia jak Dom. 350 pag. 430 n. 18 on. na rzecz galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego w stanie biernym dóbr Brzana dolna jak Dom. 350 pag. 430 n. 16 haer. Celiny Wojnarowiczów Pieniążkowej i Władysławy z Wojnarowiczów Łukawskiej, tudzież jak Dom. 350 pag. 432 n. 21 haer. Konstantego Pieniążka i Celiny czyli Celestyny Pieniążkowej własnych, intabulowanej pożyczki, a względnie z pożyczki w kwocie 3400 zł. m. k. pozostałej reszty 1569 zł. 5 ct. m. k. czyli 1647 zł. 54 ct. w. a. wraz z procentem 4% od dnia 31. Grudnia 1870, kosztów administracyi po $^{1}/_{4}$% rocznie od pierwotnego kapitału pożyczki co pół roku w kwocie 65 zł. m. k. czyli 68 zł. 25 ct. a. w. się należących, dalej prowizyi zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat należącej, dodatku nadzwyczajnego 4%, nareszcie kosztów exekucyjnych w kwocie 27 zł. 22 ct. a. w. rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż rzeczonych dóbr Brzana dolna w powiecie grybowskim położonych, w dwóch terminach 3. Lutego i 10. Marca 1874 r., każdą razą o 10. godzinie przed południem w gmachu tutejszego sądu przedsięwziąść się mającą, wedle następujących warunków licytacyjnych:

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 11874 zł. $47^{4}/_{8}$ ct. m. k. czyli 12468 zł. 53 ct. w. a.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 1187 zł. 50 ct. m. k. czyli 1247 zł. 22 ct. a. w. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego, lub austryj. banku narodowego, alao też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć.

Wszakże dyrekcya galic. towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków, wyznacza się termin sądowy na dzień 10. Marca 1874 o godzinie 4. po południu — z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący, uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia exegucyę prowadzące galic. towarzystwo kredytowe ziemskie i exekutów, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych zarazem dla osób, którymby niniejsza uchwała z jakichkolwiekbądź przyczyn doręczoną być nie mogła, tudzież dla osób, któreby z pretensyami na dobra Brzana dolna po dniu 20. kwietnia 1873 do tabuli weszły, ustanawia się kuratora w osobie adw. Dr. Jarosza z substytucyą adw. Dr. Zielińskiego.

Z c. k. sądu obwodowego.

Nowy Sącz 29. Listopada 1873.

(3870 3—3) **Konkurs.**

L. 26741. Posada pocztmistrza w Wolicy, powiat Stryjski, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. w. a. dotacya roczna 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł. i roczny ryczałt 400 zł. za utrzymywanie jazd posłańczych do równoimiennego dworca kolei i pobieranie prawnie ustalonego jezdnego za jazdy eraryalne

Podania udokumentowane wnieść należy w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 21. Grudnia 1873.

(3861 3—3 **Edykt.**

Nr. 3682. W sprawie Alojzego Fränzla przeciw Janowi Górze o zapłacenie sumy wekslowej 400 złr. z pn., rozpisuje c. k. Sąd powiatowy na mocy uchwały egzekucyjnej c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 16. września 1873. l. 11170 publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. kons. 31 d./42 n. w Inwałdzie położonej, według księgi gruntowej gminy Inwałd tom II. p. 4 i 5 Jana Góry własnej, około 14. morgów gruntu i budynki obejmującej, która to licytacya w dniu 17. Lutego 1874 roku, a ewentualnie w dniu 24. Marca 1874. zawsze o godzinie 10. przed południem w budynku sądowym w Andrychowie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 2490 złr. w. a., wadyum zaś 10% tej ceny, a zatem 249 złr. w. a. w gotówce lub w papierach publicznych na okaziciela opiewajacych według ostatniego kursu, atoli nie wyżej wartości nominalnej.

Poniżej ceny wywołania realność w mowie będąca na powyższych dwóch terminach sprzedaną być nie może.

Cena kupna ma być złożoną do depozytu sądowego w dniach 14. po prawomocności tabeli płatniczej, jeżeliby w tej tabeli innego sposobu spłacenia tej ceny nie ustanowiono.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym Sądzie.

O czem się chęć kupienia mających, jako też tych wierzycieli, którymby rezolucya z rozpisaniem tej licytacyi z jakiego bądź powodu zawczasu doręczoną być nie mogła, a dla których kuratora w osobie adw. Dr. Krobickiego w Wadowicach ustanowiono uwiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Andrychów 29. Listopada 1873.

(3864 3—3) **Edykt.**

L. 17522. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w skutek prośby spadkobierców Noacha Sameta rozpisuje ponowny termin do przedsięwzięcia relicytacyi części realności pod lk. 51 i 52 w Tarnowie położonej, dawniej do Noacha Sameta należącej na publicznej licytacyi przez Salamona Walda nabytej, uchwałą byłego Magistratu Tarnowskiego z dnia 4. Maja 1849 l. 576 dozwolonej na dzień 18. Lutego 1874, na godzinę 10 z rana, na którym to terminie ta część realności pod lk. 51 i 52 w Tarnowie i niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 2294 zł. 40 ct. mon. kon. a który chęć kupienia mający 10% procent w gotówce jako wadyum przed licytacyą złożyć obowiązani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i ekstrakt tabularny dozwala się w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś Józefa Wysockiego z miejsca pobytu niewiadomego, jakoteż wszystkich tych, którzyby po 21go Sierpnia 1873 do księgi gruntowej weszli lub którymby uchwała rozpisująca relicytacyę zapózno lub wcale niedoręczoną była do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Tokarza z zastępstwem adw. dr. Kapiszewskiego.

Tarnów, dnia 13. Listopada 1873.

(3915 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nro. 11749 R. s k. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach realnych:

1) we Lwowie na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej, jednę posadę nauczyciela matematyki i jednę posadę nauczyciela języka niemieckiego.

2) w Krakowie na jedną posadę nauczyciela historyi naturalnej i jednę posadę nauczyciela języka niemieckiego.

3) w Jarosławiu na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej, jedną posadę nauczyciela chemii, jednę posadę nauczyciela języka niemieckiego i jednę posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunku linearnego.

Do otrzymania którejkolwiek z tych posad potrzebną jest kwalifikacya z przedmiotu powyżej wskazanego jako głównego, a oprócz tego kwalifikacya przynajmniej na niższą szkołę realną z jednego z przedmiotów, oznaczonych w przepisach egzaminacyjnych dla szkół realnych z dnia 24. Kwietnia 1853. i z dnia 6. Października 1870.

W braku kandydatów z kwalifikacyą nauczycielską dla szkół realnych, mogą być uwzględnieni kandydaci z odpowiednią kwalifikacyą nauczycielską gimnazyalną.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatki do płacy w myśl ustawy z dnia 15. Kwietnia b. r.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Rady szkol. kraj. wprost, lub jeżeli są w służbie publicznej, na ręce przełożonej władzy najpóźniej do 20. Stycznia 1874.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 23. Grudnia 1873.

(3802 3—3 **Edykt.**

Nr. 16630. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Naftalego Parnas, że pod dniem 15. Grudnia 1873. do l. 16630., przeciw niemu Dr. Jakob Horowitz wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 400 złr. w. a., i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Dr. Żywickiego z zastępstwem pana adw. Dr. Kwiatkowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Naftalego Parnas, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 16. Grudnia 1873.

(3889 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 3742 cw. C. k. sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż w skutek prośby Dyrekcyi c. k. uprzyw Zakładu kredyt. włoś. we Lwowie, celem zabezpieczenia pożyczki 147 złr. w. a. z pn. Majchrowi Zając z Zawoji udzielonej, realność tegoż pod Nr. 401 i 402/325 w Zawoji położona, na ten cel opisana i na 300 złr. a. w. oszacowana, przez publiczną licytacyę w drodze przymusowej dnia 22. stycznia, dnia 12 lutego i dnia 12 marca 1874 każdą razą o godzinie 10 w tutejszym sądzie, sprzedaną będzie na których dwóch pierwszych terminach realność ta jedynie za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie 1. Za cenę wywołania służyć ma cena szacunkowa 300 złr. za podstawę wymiaru pożyczki, aktem oszacowania przyjęta. 2 Chęć kupna mający złożą komisyi licytacyjnej jako wadyum 30 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania wolno interesowanym w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków dnia 25. listopada 1873.

(3884 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3557. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości powszechnej, że na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem ściągnięcia od dłużnika Kuźmy Bazylina sumy 183 złr. 1 ct. w. a. wraz z odsetkami i kosztami, odbędzie się w tutejszosądowym zabudowaniu publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod L. kons. 17 sub rep. 3 w Zaborzu położonej a dłużnika Kuźmy Bazylina własnej na 400 złr. a w. oszacowanej a to w dniach 19. Stycznia, 19. Lutego i 19. Marca 1874 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 300 zł. a. w.

Inne bliższe warunki tej licytacyi można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, 28. Września 1873.

(3883 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3556. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości powszechnej, że na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem ściągnięcia od dłużnika Dańka Muzyki sumy 274 zł. 52 ct. a. w. wraz z odsetkami i wszelkiemi kosztami odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod lkons. 76 sub rep. 100 w Zaborzu położonej, a dłużnika Danka Muzyki własnej na 600 złr. w. a. oszacowanej a to w dniach 29. Stycznia, 26. Lutego i 26. Marca 1874 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 450 zł. a. w.

Inne bliższe warunki tej licytacyi można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Ubnów, 28. Września 1873.

(3871 2—3) **E d y k t.**

Nr. 30000. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na zaspokojenie sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. p. Wiktoryi Kosińskiej przyznanej, odbędzie się w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie dnia 3. lutego 1874 i dnia 16. marca 1874 zawsze o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Siercza i Klasne w powiecie Wielickim położonych Salomona Färbera własnych. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości złr. 48562 a. w. poniżej której rzeczone dobra sprzedane nie zostaną. Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w ilości złr. 4857 w gotówce lub w obligacyach indemnizacyjnych, albo też w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego galicyjskiego z kuponami, a to licząc podług kursu notowanego w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" pod rubryką „płacą". Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Kraków 29. listopada 1873.

(3863 2—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 3802. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Wiśniczu podaje się do publicznej wiadomości, iż na prośbę Jerzego Vorzimmera, w celu zaspokojenia wywalczonej należytości w kwocie 125 złr. w. a. wraz z zaległym procentem w kwocie 10 złr. w. a., tudzież procentem po 10 złr. w. a. miesięcznie od 22. Lutego 1873., aż do rzeczywistej wypłaty kapitału liczyć się mającym, kosztami egzekucyi w kwocie 1 złr 87 ct., 4 złr. 16 ct., 2 złr., 5 złr. 16 ct. w. a., już poprzednio, a obecnie w kwocie 2 złr. 81 ct. przyznanemi, dozwoloną została przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 21. w Starym Wiśniczu położonego, z chałupy mieszkalnej i stajni, tudzież z 10. morgów i 1019 sążni gruntu składającego się, wedle aktu oszacowania na 1554 złr. 16 ct. w. a. ocenionego egzekuta Marcina Bieniasa własnością będącego, a ciała tabularnego niestanowiącego — z wyłączeniem atoli łąki przez Kazimierza Beretę kontraktem kupna i sprzedaży z 28. Sierpnia 1872. od Marcina Bieniasa kupionej, w parceli 593 w granicach od wschodu z gruntem spadkobierców Tomasza Zająca, od zachodu z gruntem Jana Adamczyka i Michała Cholewy, od południa z drogą przeczną do Puta prowadzącą, od północy z łąką Anny Bereciny, jeden morg objętości mającej. Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczono 3 termina, t. j. na 28. Stycznia 1874., na 25. Lutego 1874. i na 1. Kwietnia 1874., każdą razą o godzinie 10. rano w Sądzie. Za cenę wywołania ustanowiono cenę szacunkową w kwocie 1414 złr. 16 ct. w. a. Wadyum wynosi 142 złr. w. a. Resztę warunków licytacyi, tudzież akt opisania i oszacowania w zbiorze akt tutejszosądowych przejrzane lub w odpisie podniesione być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz dnia 10. Grudnia 1873.

(3872 2 3) **E d y k t.**

Nro. 30000. C. k. Sąd krajowy zawiadamia następujących z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych dóbr Siercza i Klasne w powiecie wielickim położonych: Teofanię z Ostrzeszewiczów Delattre, Aleksandra Skutę, Maryannę Sowgin i Elżbietę Skutę, dalej tych wierzycieli, którzyby na hipotekę pomienionych dóbr po dniu 9go Listopada 1873. weszli, lub którym dotycząca uchwała na czas doręczoną nie zostanie, iż uchwałą tutejszego Sądu z dnia dzisiejszego do l. 30000 dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Siercza i Klasne na zaspokojenie sumy 1000 złr. z pn. należącej się p. Wiktoryi Kosińskiej, i że celem strzeżenia praw ich z tego powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie Dr. Korczyńskiego w Krakowie, z zastępstwem adwokata Dr. Rosenblatta.

Kraków 29. Listopada 1873.

(3874 2—3) **E d y k t.**

L. 17013. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego jakoteż do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25. Grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 dz. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Naftalego Parnasa przemysłowcy z Tarnopola, otworzonym został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. adjunkta sądowego Pana Ksawerego Spławskiego, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. adw. Dr. Emila Sternklara w Tarnopolu. Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, a najdalej do 23. Lutego 1874 w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k. komisarza konkursowego pana adjunkta Spławskiego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić, a na terminie, który ze strony c. k. komisarza konkursowego wyznaczonym i ogłoszonym będzie, płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na 2. Stycznia 1874 o 10. godzinie przed południem, na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, by wedle §. 111. u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu, celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej do wiadomości podane.

Dla przestrzegania praw krydataryusza z miejsca pobytu nieznanego, postanawia się kuratora w osobie p. adw. Dr. Żywickiego z zastępstwem p. adw. Dr. Kwiatkowskiego, a wydając im dotyczące dekreta, wzywa się krydataryusza by o miejscu swego pobytu sądowi doniósł, i albo pełnomocnika zamianował i sądowi doniósł, lub kuratorowi informacye udzielił, inaczej bowiem sam sobie zgubne skutki przypisać by musiał.

Tarnopol, dnia 21. Grudnia 1873.

(3875 2—3 **E d y k t.**

Nro. 903. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego, w sprawie przeciw Mikołajowi Hozie, o zapłacenie sumy 150 złr., a względnie 143 złr. 88 ct. z pn., odbędzie się licytacya realności w Porudenku pod l. d. 6/27. ciała tabularnego nie mającej, w dniu 14., 28. Stycznia, tudzież 17. Lutego 1874., zawsze o godzinie 11. z rana pod następującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania stanowi się kwotę szacunkową 600 złr. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający, złożyć ma przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, t. j. kwotę 60 złr. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

3. Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisuje się trzy termina licytacyjne na 14., 28. Stycznia i 17. Lutego 1874., zawsze o godzinie 11. z rana; na pierwszych dwóch terminach ta realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 250 złr. sprzedaną zostanie.

4. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 60 złr., złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za ogłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym będzie.

Koszta warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania tej realności mogą w aktach tusądowych być przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Krakowiec 29. Grudnia 1872.

(3882 2—3) **Obwieszczenie.**

L 3554. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości powszechnej, że na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem ściągnięcia od dłużników Iwana i Marianny Pocztarów sumy 196 złr. wraz z odsetkami i wszelkiemi kosztami, odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod lk. 20 sub rep. 122 w Żurawcach położonej na 400 zł. oszacowanej w dniach 26. Stycznia 26. Lutego i 16. Marca 1874 każdym razem o godzinie 10 przed południem a to w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 300 złr. w. a.

Inne bliższe warunki tej licytacyi można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, dnia 28. Września 1873.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.